Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 253. — ROK XL.

ŚRODA 20 WRZEŚNIA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Ostatnia próba

Nie wiadomo jeszcze, czy i jakie będą praktyczne wyniki narad paryskich z udziałem przedstawicieli rządów francuskiego i angielskiego, ale zdaje się jedno nie ulegać najmniejszej wątpliwości, że narady te są ostatnią próbą uratowania przed ostatecznem rozbiciem konferencji rozbrojeniowej, której obrady mają być wznowione w dniu 16 października. Wszystko, co dotychczas zdziałano w tym kierunku, cała akcja dyplomatyczna, podejmowana czy to przez przewodniczącego konferencji, p. Hendersona, czy ministrów spraw zagranicznych najbardziej zainteresowanych państw, kończyło się niepowodzeniem. Nawet największe i niewątpliwie przeważnie szczere wysiłki nie zdołały usunąć trudności, powstających raz po raz przed konferencją rozbrojeniową, i złagodzić sprzeczności, jakie istnieją w stanowisku poszczególnych państw w stosunku do zagadnienia rozbrojeniowego.

Przedmiotem narad paryskich jest francuski projekt rozbrojeniowy, którego zasadniczym punktem jest poprzedzenie rozbrojenia pięcioletnim okresem istotnej kontroli zbrojeń. Koncepcja francuska polega na tem, że kontrola powinna być nietylko powszechna, to znaczy winna się rozciągać na wszystkie państwa bez wyjątku, ale że również ma korzystać z prawa automatycznego stosowania natychmiastowych sankcyj w wypadku naruszenia ustalonych norm. Obecny stan zbrojeń ma być utrzymany bez zmiany w ciągu tego pięcioletniego okresu, będącego okresem próbnym, poczem nastąpi redukcja zbrojeń, uprzednio przewidziana i ustalona.

Wbrew początkowym optymistycznym przewidywaniom, francuski projekt rozbrojeniowy nie znalazł całkowitego uznania w angielskich kołach rządowych. Obecne narady paryskie mają na celu doprowadzenie do porozumienia między Francją i Anglją. Jeżeli ostatnie wiadomości z Paryża odtwarzają prawdziwy stan rzeczy — a tego obawiać się należy — porozumienie to jest bardzo wątpliwe. Według tych informacyj, jest rzeczą mało prawdopodobną, żeby Wielka Brytanja zgodziła się na francuski projekt kontroli zbrojeń bez równoczesnego ustalenia redukcji zbrojeń. W każdym razie pierwszy dzień narad nie doprowadził do uzgodnienia poglądów między przedstawicielami obu państw. Angielski podsekretarz stanu, p. Eden, reprezentujący Anglję w naradach paryskich, miał udać się do Londynu, celem otrzymania dodatkowych instrukcyj.

Jak się okazuje obecnie, i stanowisko Stanów Zjednoczonych różni się bardzo poważnie od punktu widzenia rządu francuskiego. Prezydent Roosevelt, deklarując się jako zwolennik kontroli zbrojeń, domaga się od Francji poczynienia znacznych ustępstw w kwestji faktycznego stosowania projektowanego przez nią systemu kontroli. Ustępstwa te mają pójść tak daleko, że w razie ich przyjęcia, zamiast istotnej kontroli, pozostanie nic nie znacząca formułka, na którą będą mogły się zgodzić również i Niemcy, zajmujące, jak wiadomo, wobec projektu francuskiego stanowisko nieprzejednane.

To właśnie stanowisko, popierane jawnie przez Włochy, które niedawno wysunęły projekt, aby przyznać Niemcom pewną ilość tych rodzajów broni, które im są dotychczas zakazane, niewątpliwie bardzo silnie oddziaływa na pozycję Wielkiej Brytanji i Stanów Zjednoczonych. Państwom tym, nie zainteresowanym tak bezpośrednio w zbrojeniach niemieckich, jak Francja, chodzi nie tyle o faktyczne rozbrojenie, ile o zachowanie pozorów, że jednak w tym zakresie coś się robi, a przedewszystkiem o to, aby powstrzymać Niemcy przed krokami, któreby rozbiły ten gmach złudzeń, stanowiący podstawę wielu ostatnich poczynań dyplomatycznych. Z tego zdają sobie sprawę Niemcy i nie cofają się przed niczem, aby osiągnąć te cele, jakie wytknęła przed sobą ich dyplomacja. Zapowiedź niemieckiego ministra spraw wewnętrznych dr. Fricka, że Niemcy są zdecydowane wycofać się z „najbliższych komedyj międzynarodowych“, a więc w pierwszym rzędzie z konferencji rozbrojeniowej, obliczona jest przedewszystkiem na opinję w Anglji i w Stanach Zjednoczonych. Tę metodę stosowały Niemcy już niejednokrotnie zawsze z dużem powodzeniem i uciekają się teraz do niej znowu, pewni, że i tym razem nie zawiedzie, tem więcej, iż Niemcy hitlerowskie reprezentują większą, niż poprzednie, potęgę.

W tych warunkach jest rzeczą bardzo wątpliwą, aby narady paryskie doprowadziły do porozumienia między Francją i Anglją. W najlepszym razie, jeżeli Francja zgodzi się na ustępstwa, dadzą w swym wyniku kompromis, który bynajmniej nie uratuje konferencji rozbrojeniowej, lecz ułatwi jedynie Niemcom osiągnięcie przez nich zamierzonych celów.

W świetle tych wydarzeń ujawnia się ponownie cała kruchość paktu czterech, który nawet w zakresie stosunków włosko-francuskich nie dał żadnych pozytywnych wyników. Miał on złagodzić istniejący między temi państwami antagonizm, tymczasem w tak istotnej dla Francji sprawie, jak rozbrojenie, Włochy popierają konsekwentnie roszczenia niemieckie. Francja musi się czuć coraz bardziej rozczarowaną paktem czterech i tem do pewnego stopnia można sobie wytłomaczyć zaproszenie do Paryża polskiego ministra spraw zagranicznych, który będzie tam gościem rządu francuskiego.

A. D.

W oczekiwaniu na decyzję Anglji.

Eden wyjechał do Londynu po nowe instrukcje.

Paryż, 19 września. Wynik wczorajszych rozmów francusko - angielskich w kwestji rozbrojenia ocenia prasa francuska optymistycznie, wskazując na **prawdopodobieństwo zrozumienia i uznania stanowiska francuskiego przez rząd angielski**. Dzienniki zaznaczają, że powołując się na posiadane dokumenty w sprawie potajemnych zbrojeń niemieckich **Daladier i Paul Boncour** z naciskiem podkreślili, iż obecne rozmowy podjęte przez Francję nie dają jej możliwości stosowania jakichkolwiek względów. **Jest to ostatnie słowo Francji.** Oświadczenia francuskie **wywarły na Edenie tak wielkie wrażenie, że postanowił podzielić się niem z członkami rządu angielskiego.** Oświadczył on, że musi wyjechać do Londynu, aby rządowi swemu złożyć relacje.

„Petit Journal“ pisze, że **odchylenie stanowiska angielskiego od stanowiska francuskiego jest obecnie tak małe, iż zezwala na stawianie najlepszych horoskopów**. Dziennik wskazuje, że można mówić także o zbliżeniu Włoch do tezy francuskiej. **„Echo de Paris“** zaznacza, że jakkolwiek Eden wykazał zrozumienie dla tezy francuskiej, to jednakże **decyzja leży w rękach rządu angielskiego.**

Paryż, 19 września. Podsekretarz stanu angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych **Eden wyjechał w nocy do Londynu**, wskutek czego dalsze rozmowy francusko-angielskie odroczone zostały aż do jego powrotu. **Prawdopodobnie Eden powróci do Paryża we środę.**

Paryż, 19 września. **Paul Boncour przyjął dziś prezydenta konferencji rozbrojeniowej Hendersona, który przybył wczoraj wieczór do Paryża razem z Norman Davisem.** Jak słychać w toku dzisiejszej rozmowy Paul Boncour poinformował Hendersona o wyniku wczorajszej konferencji francusko - angielskiej. W południe Henderson odjechał do Genewy.

MIN. SIMON ZGŁOSI DYMISJĘ?

Londyn, 19 września. „Daily Herald“ donosi o mającej nastąpić rezygnacji ministra spraw zagranicznych sir John Simona. Ma on ustąpić i objąć urząd lorda kanclerza. Jako następcy Simona wymieniani są podsekretarz stanu Eden i lord Irwin.

Setki aresztowań w Niemczech.

Berlin, 19 września. Masowe aresztowania „wrogów państwa“ w Niemczech trwają w dalszym ciągu. W Heidenheim aresztowano wczoraj **50 osób** obojga płci przebywających na kuracji w pewnym samotnie stojącym zamku. Aresztowanych odstawiono do więzienia w Heidenheim pod zarzutem działalności „antypaństwowej“. W Lauterbergu (Harc) i okolicy przeprowadzono wielką obławę policyjną aresztując 251 osób pod zarzutem akcji „antypaństwowej“. W Goslar (Harc) aresztowano **12 komunistów**.

Departament spraw polsko-niemieckich w angielskiem min. spraw zagr.

Londyn, 19. 9. (PAT.). W Foreign Office nastąpiła ciekawa reforma organizacyjno-polityczna. Z dniem 1. października sprawy polskie wydzielone zostaną z departamentu północno - wschodniej Europy. Równocześnie wydzielono z departamentu państw zachodnio-europejskich sprawy niemieckie. Kwestje polskie i niemieckie połączone zostają w jednym departamencie, który załatwiać będzie odtąd wyłącznie sprawy tych dwu państw.

Na Kubie znowu rewolucja.

Nowy Jork, 19 września. Z Hawanny **donoszą o wybuchu nowych rozruchów. Obywatele amerykańscy, brytyjscy i hiszpańscy szukają schronienia w Manzanillo, gdzie przybyły amerykańskie kontrtorpedowce. Z prowincji Camaguey wyruszyła w kierunku Hawanny grupa uzbrojonych powstańców składająca się z 300 osób. Na czele powstańców stanęli oficerowie niezadowoleni z obecnych rządów.**

Rokowania w sprawie długów wojennych.

Nowy Jork, 19 września. Jak z kół politycznych donoszą, rokowania angielsko-amerykańskie w kwestji długów wojennych mają się rozpocząć w pierwszej połowie października, prawdopodobnie 5-go. Delegacja angielska z Leith Rossem na czele przybywa do Nowego Jorku w pierwszych dniach października.

600 OFIAR DŻUMY.

Londyn, 19 września. Wedle doniesień z Dairen, w Mandżurji północnej, a przedewszystkiem w okolicy Taonan i Supingkai szerzy się od dwóch tygodni epidemja dżumy. Ofiarą tej strasznej choroby padło dotychczas przeszło 600 osób. Liczba chorych nie jest jeszcze znana. Władze wydały ostre zarządzenia sanitarne, zmierzające do zapobieżenia dalszemu pochodowi choroby, wstrzymując równocześnie komunikację z okręgami nawiedzonemi. Ludność została wezwana do bezwzględnego tępienia szczurów, jako rozsadników dżumy.

O czem piszą inni?..

Z szlachtą polską — polski żyd.

Niejaki Henryk Ignacy Łubieński pisze w „Czasie“ na temat polityki żydów w Polsce. Zarzuca im, że do maja 1926 roku polityka ta opierała się o trzy „dogmaty“: — współdziałanie z blokiem mniejszości, z lewicą i „samodzielność polityki żydowskiej“. Po maju 1926 roku, żydzi porzucili dwa pierwsze, ale nie chcą się wyrzec swej „samodzielności“.

„Otóż — oświadcza p. Łubieński — niewątpliwie i ten dogmat żydzi będą musieli poddać rewizji. W epoce wielkich partyj, jak partja komunistyczna, hitlerowska, faszystowska, a w Polsce Blok Bezpartyjny, niema miejsca na małe partyjki. Samodzielna polityka żydowska musiałaby zaś utrzymywać żydów właśnie na poziomie chadecji, czy stronnictwa rolniczego posła Michałkiewicza. Rozumiemy, że utrzymanie zasady samodzielności polityki żydowskiej jest wyraźnem podkreśleniem przez sjonistów ich aspiracyj narodowych i charakteru narodowego tej mniejszości, ale trwanie przy tej zasadzie posiadać może w obecnych stosunkach dla nich tylko wartość demonstracyjną, platoniczną, ale żadnej praktycznej. Ponieważ zaś o kierunku polityki większości żydów decydują sjoniści, jako najsilniejsze stronnictwo, przeto w ich rękach leży głównie możliwość stworzenia nowej polityki żydowskiej w Polsce. Im szybciej porzucą żydzi dotychczasowe swoje stanowisko, tem dla nich lepiej, tem większe i lepsze osiągną wyniki“.

Krótko możnaby tak streścić pogląd p. Łubieńskiego: — żydzi powinni zlikwidować swoją odrębną organizację polityczną, a przejść do B. B., bo dziś „niema miejsca na małe partyjki“, bo trzymając się swej małej partji, nie osiągną „żadnej praktycznej“ korzyści. Natomiast „lepsze osiągną wyniki“, gdy wejdą do B. B.

Jednem słowem: — z szlachtą polską, polski żyd.

P. Herriot i Warszawa.

P. Korab-Kucharski, znany z autoreklamiarskich korespondencyj, pomieszczanych w „Gazecie Polskiej“, pisze, jak go wracający z Rosji p. Herriot zaprosił na śniadanie w pociągu jadącym do Paryża. Znalazł się tam p. Kucharski w towarzystwie

„p. Marcelego Ray'a, jednego z najbystrzejszych obserwatorów, władającego biegle wszystkimi językami europejskimi i znającego świat cały we wszystkich jego zakątkach“?

I, jak ci trzej panowie zaczęli rozmawiać na temat Rosji sowieckiej, tak powstała w p. Kucharskim chęć bronienia p. Herriota przed zarzutem „naiwności“ z powodu jego entuzjazmu dla Rosji, i przed jednym jeszcze zarzutem. Ale — niech p. Kucharski sam mówi:

„Pragnąłbym — wywnętrza się p. Kucharski — przeciwdziałać już teraz możliwym fałszywym interpretacjom faktu, że p. Edward Herriot nie zatrzymał się w powrotnej drodze w Warszawie. Wiem z dobrego źródła, że byłoby pomyłką przypisywanie temu jakiegoś zasadniczego znaczenia. — W środę rano, w pociągu, po dwugodzinnej rozmowie, kiedyśmy z Moskwy powędrowali już myślą do Wilna, do Zamościa, do Krakowa, do Gniezna, Herriot, zwracając się do Marcelego Ray'a i do mnie, wykrzyknął z właściwym sobie animuszem.

„Oto nasza następna podróż! Ten kraj chciałbym porządnie zwiedzić. Ale na to trzeba będzie znów liczyć parę dobrych tygodni“.

P. Kucharski się myli. Nam byłoby wystarczyło, gdyby p. Herriot był się w Warszawie zatrzymał choć przez jeden dzień. Nie mamy pretensji do 6 tygodni!... Lecz ta uwaga nie mogła p. Kucharskiemu przyjść do głowy przy — śniadaniu.

Judeo-Polonia.

Prof. Rybarski przytacza w „Gazecie Warszawskiej“ oświadczenie Sokołowa na kongresie sjonistycznym:

„W ciągu niektórych stuleci Polska była względem nas o wiele bardziej liberalna, niż kraje sąsiednie. Polska nie splamiła nigdy swej historji wygnaniem żydów. Przeciwnie, przez wpuszczenie dopływu żydów z innych krajów. Polska stała się masowym rezerwuarem świata żydowskiego i w ten sposób pozytywnie przyczyniła się do zachowania naszego narodu bardziej, niż zdołał to uczynić jakikolwiek innych kraj“.

„Czy wyszła na tem — zapytuje prof. Rybarski — dobrze? Czy przewaga żydów w gospodarstwie zabezpieczyła nam potęgę? Na to pytanie historja daje niedwuznaczną odpowiedź. Rozrost żydostwa w Polsce szedł w parze z gospodarczym upadkiem Polski. Rozrost żydostwa w handlu, to odsunięcie się Polski od morza. Rozrost żydostwa, to wykoszlawienie naszej struktury społecznej, to upadek polskiego mieszczaństwa, z czem łączyła się niezdolność wzięcia udziału w światowem współzawodnictwie w XVII. i XVIII. wieku“.

I tak powstaje pytanie: — czem ma być w przyszłości Polska? Czy Judeo-Polonia?

Kongres mniejszości, czy większości niemieckiej.

Odbywa się w tej chwili w Bernie szwajcarskiem „kongres mniejszości narodowych“. Odbywa się zaś w takich warunkach, że sądząc po dotychczasowym jego przebiegu będzie to prawdopodobnie ostatni kongres tego rodzaju. Powoli i konsekwentnie kompromituje się sama idea międzypaństwowego związku mniejszości narodowych, a wraz z tem — zbędną i nierealną okazuje się idea kongresów.

Głównymi aranżerami dotychczasowych kongresów byli: Wilfan (przedstawiciel Słowian we Włoszech), Ammande (przedstawiciel Niemców estońskich) i Metzkin (przedstawiciel żydów). Cała praca kongresów, które urządzali, zmierzała dotąd w kierunku wyjaskrawiania wszelkich „krzywd“ doznawanych przez mniejszości w poszczególnych państwach i na tem tle zarysowała się z biegiem czasu ścisła współpraca Niemców i Żydów. Skutkiem tego obrady kongresu stawały się często czemś w rodzaju sądu żydowsko-niemieckiego nad niektóremi państwami, szczególnie nad Polską.

Cios tej współpracy zadała rewolucja hitlerowska w Niemczech. Nastawieni sympatycznie do Hitlera Niemcy z poza Rzeszy nie mogą już teraz walczyć o „prawa“ dla żydów: stanęliby bowiem w konflikcie ze swoją macicrzą. I jeszcze przed rozpoczęciem kongresu zarysowała się różnica zdań między dwoma najpoważniejszemi grupami: żydowską i niemiecką. Do otwartego zderzenia między niemi dotąd nie doszło z powodu szczególnej taktyki żydów.

Mianowicie delegacja żydowska zażądała od kongresu potępienia prześladowania żydów w Niemczech i chciała dokoła tej sprawy rozpętać wielką dyskusję. Żądania tego jednak prezydjum kongresu nie przyjęło. A p. Wilfan chciał cały incydent załatwić przez parę ciepłych frazesów skierowanych delikatnie w stronę Niemiec Hitlera. To żydów nie zadowoliło i skłoniło do powstrzymania się od udziału w kongresie.

Tymczasem delegacja niemiecka wysmażyła własną deklarację w sprawie „narodowej“ i zgłosiła ją na kongresie. Deklaracja jest szczytem perfidji. Sprowadza się do stwierdzenia, że — większości narodowej przysługuje prawo „dyssymilacji“ mniejszości narodowej. W ten to chytry sposób usunęli Niemcy drażliwą sprawę prześladowania żydów i równocześnie delikatnie potępili asymilację. Kongres dał się wziąć na tę deklarację i przyjął ją jednomyślnie. Efekt jest taki, że oburzeni żydzi opuścili kongres, który teraz będzie się odbywał już bez wpływowych żydowskich delegatów.

Sprawa przybrała więc obrót korzystny z naszego punktu widzenia. Kongres odbywający się w takich warunkach nie może mieć znaczenia. Staje się bowiem właściwie zbiorowiskiem kierowanem przez hitlerowskie Niemcy.

Ponadto kongres kompromituje się przyjęciem niemieckiej deklaracji. Jeśli istotę wydarzeń w Rzeszy sprowadza się do świeżo ukutego i nic nie mówiącego określenia: „dyssymilacja“, — to jest to doprawdy śmieszne. Szalejący terror hitlerowski w stosunku do wszystkich (nie tylko żydowskiej) mniejszości narodowych zasłużył sobie na staranniejszą i poważną ocenę. I, jeśli do czego, to chyba do tego kongres berneński był powołany, by powiedzieć twarde i stanowcze słowo w sprawie stosunku hitleryzmu do idei narodowej. Nie wypowiadając go zdegradował się sam dobrowolnie do rzędu jeszcze jednego oszustwa niemieckiego.

Kompromitacja kongresu berneńskiego dotyczy jeszcze jednego punktu. Przyjąwszy deklarację o „dyssymilacji“ wykazał kongres zasadniczy zwrot. Z obrońcy mniejszości narodowej, stał się obrońcą większości. Czyż to nie dziwne?

Żydzi przeżywają w związku z tym kongresem nowe rozczarowanie. Czy ich ono nauczy, że nie należy na forum międzynarodowe wynosić spraw, które w Polsce winny być załatwione, — nie wiadomo. W każdym razie jedno jest pewne. To, że w niedługim czasie zabraknie naszym mniejszościom trybuny do szkalowania Polski wobec Europy. Dlatego kongres berneński uznać można za wydarzenie pomyślne.

W. Z.

Z procesu w Sanoku

W pierwszym dniu procesu o zamach w Brzozowie podaliśmy dokładne streszczenie aktu oskarżenia i niektóre zeznania głównego oskarżonego, Romana Jajki. Jak już donosiliśmy, w toku rozprawy padło nazwisko dowódcy „Strzelca“, kpt. Holika. Jajko zeznał, że rozmawiał z nim w dniu 19 marca. Kpt. Holik winszował mu, że otrzymał tak zaszczytną misję, jak misja zabicia Owoca i ofiarowywał mu w tym celu karabin. Jajko wykręcił się od przyjęcia tego karabinu, wobec czego kpt. Holik oświadczył, że wystara mu się o dubeltówkę od starosty. Wreszcie umówili się na spotkanie na drugi dzień rano. W czasie tego spotkania Jajko widział, jak kpt. Holik podszedł do starosty i długo z nim rozmawiał, a potem powiedział Jajce, że trzeba się postarać o broń skądinąd, bo starosta ma dubeltówkę, ale zepsutą.

O swych stosunkach z byłym starostą Nazimkiem oskarżony Jajko zeznał, że spotykał się z nim zwykle rano przed urzędowaniem. Starosta był wobec niego zawsze uprzejmy. Jednakowoż, gdy zwlekał z wykonaniem nakazu Stankiewicza, zdawało mu się, że starosta go omija i do niego nie przystępuje.

Ciekawym szczegółem zeznań oskarżonego Jajki jest także to, że współoskarżony Stankiewicz śledził rozkład mieszkania maj. Owoca i mówił mu, że dokona w tym celu rewizji. Radził Jajce, by do mieszkania Owoca strzelał przez szybę.

Jajko miał otrzymać wyższą pensję. Podwyżkę miała uchwalić rada nadzorcza Komunalnej Kasy Oszczędności. Kilka razy wyznaczał Stankiewicz Jajce termin zabicia Owoca i zawsze starosta zwoływał posiedzenia rady na drugi dzień po tym terminie, a gdy Jajko swej „misji“ nie wykonał, starosta posiedzenie w ostatnim dniu odraczał, o czem Jajkę zawsze zgóry zawiadamiał Stankiewicz.

Ostatni termin zamordowania Owoca wyznaczono mu na 1 maja, przyczem Stankiewicz zapowiedział mu stanowczo, że jeśli Owoca nie zabije, to nietylko straci posadę, ale już na pierwszego dostanie zmniejszoną remunerację. Gdy Jajko znów nie wykonał morderczej „misji“ otrzymał w istocie zamiast zwykłych 120 zł. tylko 100 zł.

Bunt bankierów przeciw Rooseveltowi.

(Korespondencja własna).

New York, we wrześniu.

Ostatnie dni przyniosły tutaj szereg niezwykle znamiennych wydarzeń, świadczących o trudnościach, na jakie natrafia inicjatywa odbudowy gospodarczej w Stanach Zjednoczonych. Jedną z takich sensacyj jest formalny bunt bankierów amerykańskich przeciwko Rooseveltowi, narazie zduszony przez rząd z niezwykłą bezwzględnością, ale bynajmniej nie opanowany całkowicie. Banki amerykańskie pomimo przyjęcia kodeksu pracy przeciwstawiają się poczynaniom Roosevelta w sposób zdecydowany, odmawiając przydzielania kredytów poszczególnym gałęziom przemysłu, które nie są w możności realizować całokształtu programu Roosevelta z powodu niedostatecznych zasobów finansowych.

Bunt finansjery amerykańskiej uzewnętrznił się w sposób otwarty na kongresie dorocznym zrzeszenia bankierów amerykańskich. Przebieg zjazdu był niezwykle burzliwy i we wszystkich przemówieniach dominowała groźba, że banki nie dadzą na eksperymenty Roosevelta ani grosza. Prezydent giełdy nowojorskiej zagroził, iż giełda ta „wyemigruje“, o ile Roosevelt kontynuować będzie swoją politykę, która doprowadziła w dziedzinie finansowej do załamania się całej polityki komunalnej Nowego Yorku.

Zakończenie obrad miało jednak przebieg nieoczekiwany i zgoła sensacyjny. Pod koniec zjazdu zgłosił się do prezydjum, niezaproszony, prezes NIRA, gen. Johnson, który oświadczył w imieniu Roosevelta, że rząd ujmie w swe ręce kierownictwo banków i obecnych prezydentów instytucyj finansowych zdegraduje do roli chłopców do posyłki, o ile banki nie dostarczą swych płynnych środków poszczególnym gałęziom przemysłu i nie poprą całkowicie programu odbudowy gospodarczej. Johnson zaproponował następnie bankierom ścisłą współpracę z rządem przez sprzedaż akcji uprzywilejowanych państwa, które w ten sposób uzyskałoby swych przedstawicieli w radach zarządzających banków. Żaden z obecnych na sali obrad nie ośmielił się stawić otwartego oporu tej inicjatywie i Johnson zmusił kongres do przyjęcia zaprojektowanych przez niego rezolucyj.

Drugiem niezwykle sensacyjnem wydarzeniem ostatniej doby jest przemówienie min. rolnictwa Wallace'a, który na zebraniu farmerów oświadczył, że jeżeli Stany Zjednoczone chcą utrzymać eksport artykułów rolnych, muszą zmienić swe zapatrywania na zagadnienia długów. „Jeżeli bowiem będziemy żądać pełnego uiszczenia zobowiązań naszych dłużników, musimy zrezygnować z nadziei na eksport naszych produktów rolnych“. Roczne należności z tytułu odsetek wynoszą miljard dolarów, co w związku z polityką celną Stanów wytwarza sytuację anormalną. Jeżeli zważyć, że 18 proc. produkcji rolnej stanowi przedmiot eksportu, wówczas stwierdzić należy, że rolnictwo jest bardzo poważnie zainteresowane w unormowaniu tych stosunków. „Dzisiaj nie pozostaje nam nic innego — zakończył Wallace — jak przyznać otwarcie, że nie jesteśmy w możności sprzedawać pszenicy, bawełny i tłuszczów tym państwom, które stworzyły wysokie barjery celne i zakazy importu“. W ciągu 4 lat sytuacja tak się ukształtuje, że nie będzie można znaleźć sposobu odzyskania nawet należności z tytułu odsetek przypadających Stanom Zjednoczonym od krajów europejskich.

Oba te wydarzenia wskazują na trudności, z jakiemi walczy Roosevelt, który opanowując narazie bunt finansjery, nie zapewnił w rzeczywistości przemysłowi amerykańskiemu dopływu kapitałów.

Z drugiej strony przemówienie Wallace'a świadczy o tem, iż Stany Zjednoczone znajdują się w przededniu bardzo poważnych zmian w dziedzinie swej zagranicznej polityki handlowej.

Em.

Wzrost liczby uczniów w szkołach niemieckich na Śląsku.

Sznilderyzowana „Germania“ stwierdziła ostatnio z wielkiem zadowoleniem wzrost liczby dzieci w niemieckich szkołach mniejszościowych na Śląsku. Ogółem jest w woj. śląskiem 55 szkół powszechnych, 5 gimnazjów i 2 inne szkoły średnie. Ogółem 62 szkoły z 16.109 młodzieży. Są to szkoły utrzymywane przez państwo.

Oprócz tego są niemieckie szkoły prywatne, budowane i utrzymywane przez Volksbund, a mianowicie 15 szkół powszechnych i 5 średnich. Uczęszcza do nich 3.700 dzieci.

Te szkoły prywatne mnożą się. Jak zaznacza „Germania“ obecnie buduje się 7 nowych szkół, które będą ukończone w roku 1934. W ogólności położenie szkolnictwa niemieckiego jest wedle „Germanii“ pomyślne (günstig), bo liczba dzieci jest większa niż w roku ubiegłym.

Z polskiego punktu widzenia trzeba zaznaczyć, że cyfra 20 tys. dzieci niemieckich w szkołach nie jest tak wysoka, by miała budzić niepokój. Ale jest ona dowodem, że z prawami kulturalnemi mniejszości niemieckiej nie jest znowu tak źle, jak się to czasem w Berlinie mówi.

Na ziemiach Rzplitej.

Konferencja Episkopatu Polski.

Dnia 19 b. m. rozpoczyna się w Częstochowie na Jasnej Górze doroczna konferencja Episkopatu Polski. Konferencja wraz z rekolekcjami trwać będzie do dnia 24 bm. (KAP.)

Fiasko sanacyjnego „zjazdu błękitnego" w Gdyni.

Na ub. niedzielę zwołany został „wielki zjazd błękitny" weteranów armji polskiej we Francji, sanacyjnej organizacji. Liczono na przybycie 5.000 osób. Tymczasem szumnie przygotowywana manifestacja spaliła na panewce. Z projektowanych pięciu nadzwyczajnych pociągów, przybył tylko jeden do Gdyni. W pochodzie przez miasto uczestników w mundurach naliczono trzydziestu, a sztandarów pięć. Do „masowego" obiadu zasiadło osób 40. licząc razem kobiety i dzieci. Orkiestra „strzelca" i uzbrojona kompanja członków tej organizacji. idąca na czele pochodu, wskazała dobitnie charakter zjazdu „błękitnych". W zjeździe brał udział gen. Pasławski i gen. Galica. jako przedstawiciel Zw. Legjonistów. O ideologji stowarzyszenia przemawiał dyrektor loterji państwowej p. Markus. Na tym zjeździe, nazwanym „błękitnym", nietylko nie było wodza armji błękitnej, gen. Hallera, ale nawet nie wspomniano jego nazwiska.

Naciągnął naiwnych na 300.000 złotych

W Lodzi aresztowano przedsiębiorcę hal targowych Żeliga Kleina, który wyłudził od różnych kupców przeszło 300.000 złotych. Ogłosił on mianowicie. że hale na rynku t. zw. „Leonhardta" będą zlikwidowane i przeniesione na plac przy ulicy Piotrkowskiej. Plac ten Klein wydzierżawił już poprzednio. otrzymując podobno wyłączność na założenie hal targowych. Kupcy uwierzyli w te pogłoski i wpłacili po 1.000 złotych Kleinowi. Zgłosiło się ich około 300. Ponadto wyłudził on jeszcze od naiwnych kupców większe sumy tytułem czynszu dzierżawnego za pewien okres zgóry. Ostatecznie okazało się. że padli oni ofiarą oszusta. którym zajęła się prokuratorja.

NOWY KOŚCIÓŁ W CIĘŻKOWICACH. W Ciężkowicach koło Szczakowej odbyła się onegdaj uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod nowy kościół. Wśród mnogich rzesz wiernego ludu, otoczony wieńcem duchowieństwa, dokonał poświęcenia książę metropolita Adam Stefan Sapieha. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz miejscowych i wojewódzkich z Krakowa.

ZLOT OKRĘGOWY SMP. W GRÓDKU JAGIELLOŃSKIM. Onegdaj odbył się w Gródku Jagiellońskim pierwszy zjazd okręgowy SMP. Uroczystość rozpoczęła się mszą św., odprawioną przez ks. dziekana Bilczewskiego. Kazanie wygłosił ks. Gromadzki. Po nabożeństwie rozpoczęły się obrady w sali „Gwiazdy". Zjazd zagaił ks. dziekan Bilczewski, poczem przemawiali: burmistrz miasta, p. St. Le Boulon delegatki Zw. Kat. Polek: p. Unoltowa i dr. Kownacka, oraz ks. sekr. Gromadzki. Dłuższy referat p. t. „S. M. P. w służbie Kościoła i Państwa" wygłosił p. Jaroszewski.

MUZEUM HARCERSTWA POLSKIEGO. Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego rozważa obecnie sprawę zorganizowania muzeum harcerskiego. które zawierałoby archiwum akt od powstania harcerstwa do czasów obecnych, dawne sztandary, wydawnictwa skautowe i t. p.

PŁOCK W 250 ROCZNICĘ ZWYCIĘSTWA SOBIESKIEGO. Płock obchodził 250-lecie zwycięstwa oręża polskiego pod Wiedniem. w ub. niedzielę. W Bazylice Katedralnej ks. arcybiskup Nowowiejski odprawił Mszę pontyfikalną, w czasie której podniosłe kazanie wygłosił ks. prałat St. Figielski. Po nabożeństwie i uroczystem „Te Deum". na placu marsz. Piłsudskiego odbyła się defilada. Okolicznościowe przemówienia wygłosili pułk. Robakiewicz i prof. Dorobek.

ZJAZD WIELKOPOLSKIEGO ZWIĄZKU KÓŁ ŚPIEWACZYCH odbył się w ub. niedzielę w Poznaniu przy udziale 4.000 śpiewaków. Uroczystość rozpoczęła się mszą św. odprawioną w kościele farnym przez ks. Kasiora z Sobiałkowic. Kazanie na temat roli muzyki i śpiewu wygłosił ks. dyr. Cieszyński. Po mszy św. uformował się pochód. który ruszył do Hali Reprezentacyjnej. Inauguracyjne przemówienie wygłosił dr. L. Surzyński. Następnie przemawiali: prezydent Ratajski i ks. infułat Kłos. Następnie odbyły się zawody chórów. W pierwszej kategorji pierwsza nagrodę przyznano chórowi „Moniuszko". Popołudniu urządzono popisy chórów okręgowych.

PRZED WYSTAWĄ PIEKARSKĄ W WARSZAWIE. W związku z wystawą piekarską, która będzie otwarta 28 b. m., jest oczekiwany przyjazd do Warszawy około 600 piekarzy ze wszystkich województw. Pozatem przybędą wycieczki piekarzy ze Szwecji, Holandji. Czechosłowacji, Austrji, Węgier i Estonji.

† S. p.

Ks. Kanonik Jan Górecki

Prof. gimn. w Łańcucie ur. w r. 1892, wyświęcony na kapłana w r. 1917,

zaopatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 18 września br.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się 20 bm. o godzinie 9-tej rano z Łańcuta do Brzozowa.

Pogrzeb w Brzozowie dnia 21-go września 1933 roku t. j. w czwartek o godz. 9-tej rano.

Koledzy.

WYSTAWA OGRODNICZA W TARNOWIE. Tegoroczna II-ga Wystawa Ogrodnicza w Tarnowie odbędzie się w Ogrodzie Strzeleckim w dniach od 13—23 października br. Wystawa obejmuje również Przysposobienie Rolnicze pow. tarnowskiego. Celem Wystawy jest przedstawienie produkcji ogrodniczej i sadowniczej, wyrobienie ogólnego poglądu na stan ogrodnictwa na terenie działalności Towarzystwa Rolniczego, zaznajomienie odbiorcy z towarem i produkcją ogrodnicza, oraz zachęta do dalszej pracy owocnej na tem polu. Dla przybywających z dalszych stron przewidziano są zniżki kolejowe.

Wszelkich informacji w sprawie Wystawy udziela Okręgowe Towarzystwo Rolnicze w Tarnowie. ul. Piłsudskiego.

SPRAWA UPADŁOŚCI „DOMU PRASY KAT.". W związku z onegdajszą notatką. powtórzoną przez nas za prasą warszawską. o ogłoszeniu upadłości „Domu Prasy Katolickiej Księży Palotynów", ks. prowincjał Stowarzyszenia Misyjnego XX. Palotynów nadsyła nam pismo wyjaśniające. że Stowarzyszenie Księży Pallotynów nie jest właścicielem „Domu Prasy Katolickiej" i że wydawnictwom Księży Pallotynów upadłości nie ogłoszono.

BANDYTA ZAWISŁ NA SZUBIENICY. Przed lwowskim sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w Kulikowie odbyła się w trybie doraźnym rozprawa przeciwko niejakiemu Żółtanierkiemu z Kłodna, powiatu żółkiewskiego, który w sierpniu rb. w czasie wyprawy złodziejskiej wystrzałem z karabinu zabił Elż. Stelmaszek, wdowę, która spłoszyła złodzieja, w chwili dokonywania włamania. Sąd doraźny skazał zabójcę na karę śmierci. Obrońca z urzędu odniósł się do łaski P. Prezydenta Rzeczypospolitej. Prezydent Rzplitej jednak z prawa łaski nie skorzystał, wobec czego wyrok wykonano

Z całego świata.

Sławny chirurg czeski entuzjastą Polski

Po powrocie z Poznania, gdzie bawił na zjeździe lekarzy słowiańskich, sławny chirurg czechosłowacki, profesor uniwersytetu Karola w Pradze, dr. A. Jirasek udzielił wywiadu przedstawicielowi „Narodnich Listów", wyrażając się z entuzjazmem o przyjęciu doznanem w Polsce. Dr. Jiraskowi zaimponowało również urządzenie kliniki dr. Jurasza w Poznaniu oraz czystopolski charakter Poznania. Podczas pobytu w Polsce zdołał dr. Jirasek uświadomić sobie naocznie, że cały naród polski gotów jest w razie potrzeby bronić swej niepodległości.

Zaprzeczenie fałszywej pogłosce
o ustaleniu Wielkanocy.

„Osservatore Romano" zaprzecza podanej w dniu 7 bm. przez „Journal de Geneve" wiadomości, jakoby specjalna komisja kardynałów powołana do zbadania reformy kalendarza wypowiedziała się za zasadą ustalenia daty Wielkanocy. co wymagałoby tylko jeszcze aprobaty Ojca św. Dziennik watykański wyjaśnia. że podobna komisja nie istnieje, co się tyczy zaś reformy kalendarza, Stolica św. już w tej sprawie dawniej się wypowiedziała. (KAP).

Nowe zgromadzenie zakonne
dla misyj wśród mahometan.

Kardynał Verdier, arcybiskup Paryża przed wyjazdem na kongres katolicki w Wiedniu przewodniczył w katedrze Notre Dame w Paryżu uroczystości wyprawienia na misje pierwszych pięciu misjonarzy ze zgromadzenia „Petits- Freres du Sacre-Coeur", które poświęca się pracy apostolskiej wśród ludów mahometańskich. — Kongregacja braci mniejszych od Najświętszego Serca podobnie jak zgromadzenie sióstr mniejszych od Najśw. Serca i stowarzyszenie im. Charles de Foucould jest dziełem słynnego zakonnika francuskiego, ojca de Foucould. który pracował i umarł na pustyni Saharze. (KAP).

Kradzież 38 cennych obrazów w Berlinie

U jednego z antykwarjuszów w dzielnicy zachodniej Berlina wykryto olbrzymią kradzież. Łupem złodziei padło 38 obrazów sławnych mistrzów oraz cenne przedmioty. jak srebro. dywany itp. Wartość skradzionych rzeczy sięga 100.000 marek. O kradzież podejrzany jest zatrudniony od 40 lat służący, który od soboty znikł wraz z rodziną bez śladu. Przypuszczają, że służący ten wraz z łupem zbiegł do Holandji.

Spis ludności na Dalekiej Północy ZSSR

W tych dniach rozpoczęty został spis ludności i objektów gospodarczych na Dalekiej Północy ZSSR. Spis ten odbywa się w północnych okolicach rejonu leningradzkiego. w krajach północnych rejonu uralskiego i na Syberji północnej. dalej w północnych częściach Dalekiego Wschodu. w autentycznej krainie Komi oraz w jakuckiej republice sowieckiej. Chodzi nietylko o stwierdzenie faktycznej liczby ludności. ale zarazem o stwierdzenie społecznego położenia ludności w tych krajach. Spis trwać będzie przynajmniej ośm miesięcy. Ogółem przy spisie zatrudnionych jest 125 instruktorów i 500 komisarzy spisowych.

Niepewna sytuacja na kolei wschodnio-chińskiej.

Źródła sowieckie donoszą z Charbina. że sowiecki dyrektor kolei wschodnio-chińskiej Rudyj złożył zarządowi kolei raport. głoszący, że w ciągu pięciu dni od 11 do 16 bm. zanotowano 5 wypadków rozebrania toru, 32 wypadki ostrzeliwania pociągu, 2 podpalenia dworców. 13 napadów na kolejowe budynki służbowe oraz 160 wypadków uprowadzenia kolejarzy do niewoli przez chunchuzów i różne uzbrojone oddziały.

Jednocześnie sowiecki zastępca zarządu kolei mandżurskiej skierował na ręce prezesa mandżurskiego zarządu kolejowego pismo, w którem twierdzi, że w latach 1930 do 1932 wydarzyło się 3 tysiące wypadków gwałtownego uprowadzenia, podpalenia, spowodowania katastrof, uszkodzenia torów, budynków itd., z których 1161 było dziełem oddziałów, mających ochraniać kolej. Oddziały te dopuściły się ponadto 280 zabójstw, poranień lub pobicia kolejarzy. Ilość uprowadzonych do niewoli w dniu 1-szym lipca br. przekroczyła 1000 osób.

Pismo zwraca uwagę. że zarząd kolejowy asygnuje olbrzymie kwoty na cele bezpieczeństwa i domaga się od rządu mandżurskiego wydania zarządzeń, któreby ukróciły anarchję na kolei wschodnio-chińskiej.

Katastrofalne trzęsienie ziemi w Chinach

Chiński korespondent biura Reutera donosi o gwałtownem trzęsieniu ziemi. jakie nawiedziło ostatnio okolice doliny rzeki Min, dopływu rzeki Jang-Tse-Kiang. Między miejscowościami Sungtan i Muchan 5 tysięcy ludzi poniosło śmierć. Jedno z mniejszych miast zostało doszczętnie zniszczone, a mieszkańcy zostali żywcem pogrzebani. Na miasto Tating spadła lawina kamienna, która zburzyła prawie wszystkie domy. O szczegółach katastrofy brak narazie bliższych wiadomości, z powodu przerwania połączenia telefonicznego. Łożysko rzeki Min podniosło się znacznie.

SZPITAL DLA BEZDOMNYCH ZWIERZĄT.

W Helsingforsie zmarła niedawno pewna stara panna. która aż do ostatniej chwili odrzucała wszelkie propozycje ożenku, jakich nie brakło ze względu na jej ogromny majątek. Posiadała ona w Helsingforsie kilka domów, oraz wspaniałą willę. Przy odczytaniu testamentu rodzina jej dowiedziała się z przerażeniem. iż zmarła zapisała cały swój majątek „Towarzystwu Ochrony Zwierząt", pod warunkiem że Towarzystwo wybuduje w określonym terminie szpital dla chorych i opuszczonych. bezdomnych psów. W testamencie znajduje się pozatem kodycyl. który opiewa, iż w willi zmarłej ma być urządzony przytułek dla zabłąkanych zwierząt. jak to: psów, kotów, gołębi. różnych ptaków przelotnych i t. d. Towarzystwo ochrony zwierząt przyjęło. rzecz prosta. testamentarny zapis z miłą chęcią. krewni zaś nieboszczki z oburzeniem któremu dali wyraz, występując do sądu o obalenie testamentu. wydziedziczającego ich zupełnie z wielkiego majątku. Sąd będzie miał niełatwe zadanie do rozstrzygnięcia.

30 LAT W PRZEBRANIU KOBIECEM. W Budapeszcie zmarła w tych dniach 50-letnia pracownica fabryki. towarów żelaznych Marja Toth, która w tej fabryce od trzydziestu lat zajmowała odpowiedzialne stanowisko. Ponieważ zmarła ona nagle, przeto zwłoki poddano obdukcji, przyczem okazało się, że zmarła była mężczyzną. Przez 30 więc lat, mężczyzna ten, którego nazwisko nie jest znane, żył w przebraniu kobiecem. nie budząc żadnych podejrzeń. Podjęto śledztwo. celem ustalenia przyczyn, dla jakich człowiek ten odgrywał rolę kobiety.

Literatura.

NOWY HYMN SŁOWACKI o charakterze kościelnym powstał z okazji uroczystości Pribinowskiej i odśpiewany poraz pierwszy w katedrze w Nitrze 13 sierpnia br. Utwór jest kompozycją C. M. Trostenkeho (tekst) i Józ. Rosinskecho (melodja), ma tytuł: „Prisaha“ (Przysięga), a refren hymnu brzmi: „Bože nasz, Prisahame vernost vlasti i reczi slovenskej, czos' Bože dal a zachoval ludu vd'aky vecznej!“.

„Filmowa“ ucieczka z więzienia amerykańskiego.

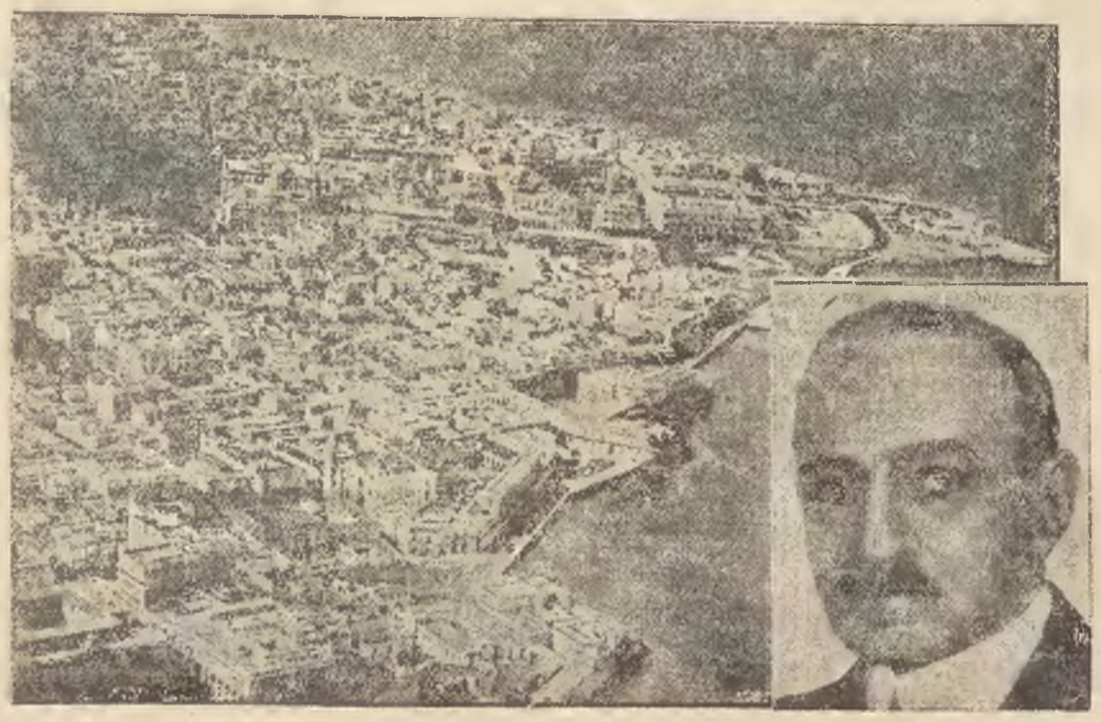
W więzieniu stanowem w mieście Angela (stan Luizjana) wydarzyła się niecodzienna nawet w Ameryce historja ucieczki więźniów. — Z więzienia uciekło dwunastu więźniów, w tem 9 skazanych na dożywotnie zamknięcie, a 3 na karę śmierci, od wykonania której dzieliło ich tylko kilka dni.

Straż więzienna, składająca się z czterdziestu ludzi, ożywiona była duchem sportowym w takim stopniu, iż utworzyła dwie drużyny footbalowe, które oddawały się z zapałem szlachetnej grze. Pewnego dnia miał być rozegrany match między obu współzawodnikami. W jaki sposób dowiedzieli się o tem więźniowie — zostało ich tajemnicą, fakt, że wiedzieli o tem i że ten właśnie dzień i moment obrali jako chwilę odpowiednią do wykonania swego ryzykownego pomysłu. Połowa straży więziennej wzięła udział w meczu i przy bramach oraz korytarzach warty były o połowę zmniejszone.

O godzinie 4 popołudniu rozległ się nagle sygnał alarmowy, na dźwięk którego zamykają się bramy w wale zewnętrznym, otaczającym mur więzienny. W tej samej chwili na dziedzińcu pojawiła się gromada więźniów uzbrojonych w rewolwery. Pędzili ku bramie i natknęli się po drodze na czterech strażników. Od wystrzałów zbuntowanych więźniów padło trzech strażników. Tymczasem na dźwięk dzwonu alarmowego nadbiegła grupa strażników, którzy podjęli walkę z więźniami. W toku formalnej bitwy dwóch więźniów zastrzelono, dwunastu jednak udało się przedostać aż do bramy wewnętrznej, gdzie zagrodził im drogę dowódca straży. Wystrzał rewolwerowy położył go trupem, gdy odmówił żądaniu buntowników wydania im kluczy od bramy. Teraz bramy stanęły dla nich otworem i wydostali się nazewnątrz.

W międzyczasie zaalarmowana wystrzałami nadbiegła reszta straży oraz policji z pobliskiej osady. I byliby uciekinierzy wpadli bezwątpienia w ręce pościgu, gdyby nie przypadek, jakgdyby wyjęty z filmu kryminalnego. Przed bramą stał akurat autobus, którego szofer udał się po benzynę. Wszyscy więźniowie w liczbie dwunastu wpakowali się do autobusu, jeden z nich, były szofer, zasiadł przy kierownicy i autobus pomknął z miejsca z błyskawiczną szybkością. Sporo czasu upłynęło zanim strażnicy zdążyli zarekwirować wolne auto i zorganizować pościg. Autobus z uciekinierami wyprzedził tymczasem pogoń i dopiero o dwadzieścia kilometrów dalej znaleziono pusty wóz, stojący przy drodze. Widocznie nie starczyło już w baku benzyny i więźniowie uciekali dalej pieszo. Na ślady ich nie natrafiono jednak. M. K.

Hawana, stolica republiki kubańskiej



która była ostatnio terenem poważnych rozruchów. Z boku niedawno mianowany prezydent Carlos Cespedes, który został usunięty przez zbuntowane oddziały pod wodzą sierżanta Batisty.

Rzeczy ciekawe

NAZWA MIASTA SKŁADAJĄCA SIĘ Z 58 LITER.

Mieszkańcy miasta Llanfair, które ma odwiedzić w tych dniach książę Walji na zaproszenie lorda Anglesey, zwrócili się do księcia z prośbą dość oryginalnej treści. Są oni mianowicie niezadowoleni z nazwy swego miasta i pragnęliby mu przywrócić jego nazwę pierwotną. Nazwa ta jednak w pierwotnem jej brzmieniu nie dająca się prawie wymówić, składa się z 58 liter i 19 zgłosek. W rozkładzie kolejowym znajduje się coprawda stacja Llanfair pod nazwą zbliżoną już do ideału pierwotnego; brzmi ona mianowicie: Llanfairprollgwyngyll. Dla wypisania całej nazwy w jej brzmieniu pierwotnem potrzebny byłby szyld długości 7 i pół metra. Jak wygląda ta nazwa w rzeczywistości? Otóż ona: Llanfairpwllgwyngyllgogerychwyrndrobwllllandisiliogogogogh.

Sport.

Międzynarodowe zawody motocyklowe w Mysłowicach.

Międzynarodowe zawody motocyklowe na torze żużlowym w Mysłowicach przyniosły wielki sukces naszym zawodnikom, którzy zwyciężyli we wszystkich biegach, z wyjątkiem biegu pocieszenia.

Bieg na 4000 mtr.: 1) Krysta (Polska) 2:46 sek., 2) Kępka (Polska) 2:53 sek., 3) Berticz (Jugosławja).

Bieg na 4 klm. 1) Baron (Polska), 2:48 sek., 2) Schneeweis (Austrja) 2:51 sek.

Bieg pocieszenia — 1) Huhman (Austrja) 2:56 sek.

W biegu narodów zwyciężył Krysta o pół okrążenia toru przed Berticzem.

Wielki wyścig samochodowy w Brnie.

W niedzielę odbył się w Brnie „Masarykowy Okruch“ — wielki automobilowy wyścig okrężny na 500 klm., przy udziale 150.000 widzów.

W biegu tym startował polski zawodnik Ripper, utrzymując się na piątem miejscu, musiał na ostatniem okrążeniu zrezygnować z dalszej jazdy wskutek pęknięcia pompki oliwnej.

Zwyciężył Niemiec Burgaller na Bugattim w czasie 4 g. 32 m. 50 sek., przed: 2) Sojka (Czech.), 3) Ruesch (Szwajc.), 4) Knap (Czech.).

W wyścigu miało miejsce szereg wypadków, z których zawodnicy wyszli z obrażeniami ciała. Kilka wozów uległo rozbiciu.

Nüsslein zawodowym mistrzem świata.

W Berlinie zakończone zostały tenisowe mistrzostwa świata dla zawodowców. Finał w grze pojedyńczej panów przyniósł niespodziewane zwycięstwo Nüssleina, który pokonał Tildena w czterech setach 7:6, 6:4, 7:5, 6:3.

Tytuł mistrzowski w grze podwójnej panów zdobyła para amerykańska Tilden—Barnes, bijąc w finale parę niemiecką Nüsslein—Najuch 7:5, 6:1, 6:2.

W czasie tego ostatniego meczu wydarzył się przykry incydent: Najuch trafiony został piłką w głowę, wskutek czego zemdlał i dopiero po półgodzinnym odpoczynku mógł wznowić grę.

AMERYKAŃSKIE HOKEISTKI POKONANE W MAGDEBURGU.

Zespół amerykańskich hokeistek na trawie, który rozegrał w ciągu ostatnich paru tygodni szereg zwycięskich spotkań w Szwecji i w Niemczech, doznał w tych dniach pierwszej porażki. Amerykanki pokonane zostały w Magdeburgu przez miejscowy klub Zielono-Czerwonych w stosunku 3:5 (2:3).

—§—

WARSZAWIANKA ZWYCIĘŻYŁA W SZEŚCIOMECZU LEKKOATLETYCZNYM rozegranym z udziałem zawodników warszawskich klubów: AZS, Skra, Sarmata, Warszawianka, AKS i PKS. W punktacji drużynowej pierwsze miejsce zdobyła Warszawianka — 309.5 pkt., 2) AZS 308 pkt., 3) Skra 269 pkt., 4) PKS 266 pkt., 5) AKS 149, 6) Sarmata 20.

BUDAPESZT — ZAGRZEB W PIŁCE NOŻNEJ. Międzymiastowy mecz piłkarski Budapeszt — Zagrzeb zakończył się spodziewanem zwycięstwem Budapesztu 4:1.

CZECHOSŁOWACJA — AUSTRJA 3:3. Rozegrany w niedzielę międzypaństwowy mecz piłkarski Czechosłowacja — Austrja w Pradze, zakończył się wynikiem remisowym 3:3. Do przerwy prowadzili Austrjacy 2:1. — Widzów — 25.000.

DWA REKORDY W BIEGU MARATOŃSKIM. W niedzielę odbył się w Wiedniu międzynarodowy bieg maratoński, w którym padły dwa rekordy państwowe. Zwycięzca, Duschek (Austrja) ustanowił nowy rekord Austrji wynikiem 2:36:56 sekund, 2) Schultz (Czechosłowacja) 2:37:31 sek. — rekord Czechosłowacji.

XIV Zjazd Lekarzy i Przyrodników Polskich w Poznaniu.

Niepowszedni tydzień przeżył Poznań w czasie od 10—16 września b. r. Stolica zachodnich naszych ziem gościła w tym tygodniu 3 kongresy, a mianowicie: V. Wszechsłowiański Kongres Medyków, IV. Zjazd Lekarzy Słowiańskich, XIV. Zjazd Lekarzy i Przyrodników Polskich, a ponadto otwarła wspaniałą wystawę p. t. „Przyroda, zdrowie i opieka społeczna“. Trudno w krótkim artykule omówić wszystkie charakterystyczne cechy tych wielkich imprez ubiegłego tygodnia. Zajmiemy się tylko najważniejszymi momentami, dotyczącemi XIV. Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich.

Zjazd po uroczystem nabożeństwie w Farze, został otwarty we wtorek dnia 12 września b. r. pod protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, który specjalnie na ten Zjazd przybył, zaznaczając temsamem, że bierze żywy udział w rozwoju polskiej nauki przyrodniczej. Prace Zjazdu, w ciągu czterech następujących po sobie dniach, obejmowały plenarne posiedzenia w auli uniwersytetu (w godzinach porannych), zaś godziny południowe i popołudniowe poświęcono obradom w 35 sekcjach, obejmujących razem kilkaset referatów.

Plenarne zebrania poświęcone były między innemi wykładowi prof. Dra Władysława Szafera z Krakowa, który mówił na temat: „Ochrona przyrody a postulaty higjeny społecznej“. Prof. Szafer wykazał konieczność ochrony przyrody dla wzmożenia społecznej higjeny: pielęgnując bowiem i ochraniając przyrodę od zniszczenia, temsamem podnosimy stan zdrowotności ogólnej. Wyrazem tego programowego referatu była uchwała Zjazdu domagająca się przyspieszenia ustawy o ochronie przyrody.

Drugi wykład generała Dra S. Roupperta p. t. „Nauka polska a zagadnienia obrony kraju“ wykazał konieczność przygotowania się do obrony przeciwgazowej, albowiem już w czasie pokoju przygotowywać należy środki obrony, które zmniejszą niszczycielską siłę napadu w czasie wojny.

W trzecim dniu programowy referat wygłosił prof. Dr. Białobrzeski z Warszawy na temat: „Idee podstawowe nowej fizyki“. W głęboko ujętym referacie skreślił prof. Białobrzeski przemiany podstawowych pojęć fizyki, które trwają po dzień dzisiejszy i równocześnie uwydatnił zdobycze lat ostatnich, a wreszcie przedstawił stosunek między uczonym a przyrodą. Dzisiaj wyłącznie materjalistyczne pojmowanie pewnych zjawisk we fizyce już nie uchodzi; stosunek między przyrodą a badaczem oddala się coraz bardziej od dotychczasowych sposobów ujmowania zagadnień, w przyrodzie doszukuje się dzisiaj uczony nietylko materji, ale i ducha. Na czele programu, który ma wykonać nowoczesna fizyka, stoi zagadnienie istoty życia, które pragnie rozwiązać. Interesującem uzupełnieniem tego odczytu, był referat Dra Marzeckiego z Warszawy na temat „Filozofia medycyny w świetle współczesnych nauk przyrodniczych“, wygłoszony na sekcji Historji i Filozofji Medycyny. Referent przedstawił, jak na podstawie najnowszych zdobyczy fizyki należałoby interpretować pewne funkcje somatyczne czy psychiczne u ludzi.

We czwartek dnia 14 września po profesorze Białobrzeskim wygłosił wykład prof. Dr. Weyberg ze Lwowa p. t. „Stan obecny nauk mineralogicznych wogóle, a w szczególności u nas“, w którym to referacie wykazał konieczność wprowadzenia do nauki przyrody mineralogji, która została w nowych programach gimnazjalnych prawie zupełnie pominięta.

Ostatni plenarny wykład wygłosił w piątek dnia 15 b. m. prof. Groer ze Lwowa p. t. „Psychologja wychowania“, w którym dał syntezę kierunków wychowawczych od najdawniejszych czasów aż po dzień dzisiejszy i równocześnie wykazał braki, jakie w dziedzinie praktyki wychowawczej popełniała ludzkość od czasów nowożytnych i w jaki sposób te błędy doprowadzały do walk klasowych, narodowych, państwowych i do pogrzebania autorytetu rodziców i wychowawców wobec dziecka i wychowanka. Równocześnie wypowiedział referent kilka głębokich wskazań wychowawczych, zmierzających do tego, aby ludność szła po linji rzeczywistego rozwoju nietylko materjalnego, ale przedewszystkiem moralnego.

Na zakończenie obrad przewodniczący Zjazdu prof. Marchlewski udzielił głosu prof. Szaferowi, który przedstawił szereg wniosków, uchwalonych przez plenum jednomyślnie. Oto one: 1) XIV. Zjazd ponawia postulat wykładów higjeny społecznej i higjeny tropikalnej, oraz wykładów o chorobach podzwrotnikowych dla emigrantów. 2) XIV. Zjazd wskazuje na konieczność jaknajrychlejszego opracowania i wydania farmakopeji polskiej. 3) Zjazd, stwierdzając z uznaniem wielkie postępy, jakie zrobiła akcja ochrony przyrody, uważa za konieczne przyspieszenie ustawy o ochronie przyrody. 4) Zjazd wyraża opinję, że jest ze wszech miar pożądanem, aby właśnie w czasie panującego kryzysu lekarze i przyrodnicy polscy nie opuszczali szeregów towarzystw naukowych, gdyż od ich pomyślnego rozwoju zależy w dużej mierze postęp nauki polskiej. 5) Zjazd zwraca się do społeczeństwa i do władz państwowych, aby popierały polskie lotnictwo sanitarne. 6. Zjazd apeluje do władz państwowych, aby mimo kryzysu, zasilały odpowiednimi funduszami naukę polską, jej pracownie i zakłady. Na zakończenie Zjazd wybrał komisję, która ma zająć się uczczeniem zasług Jędrzeja Śniadeckiego w setną rocznicę jego zgonu w roku 1938.

Tragicznym momentem w Zjeździe była nagła śmierć prezesa Komitetu organizacyjnego Zjazdu ś. p. Dra Adama Karwowskiego. Był On duszą prac zjazdowych i Jego rzetelną pracą i zabiegami Zjazd został znakomicie zorganizowany. Ten jednak nadzwyczajny wysiłek nadwątlił słabe serce, wskutek czego prof. Karwowski nie doczekał się zamknięcia Zjazdu, który otwierał. Głęboki wyraz żalu po stracie swego prezesa dał Zjazd na specjalnej akademji, urządzonej ku Jego czci a także i w końcowej fazie Zjazdu, kiedy to delegacje lekarzy słowiańskich w głębokiem rozrzewnieniu składały wyrazy czci dla znakomitego uczonego, profesora, organizatora nietylko Zjazdu polskiego ale i Zjazdu Lekarzy Słowiańskich. Pogrzeb, który się odbył w piątek dnia 15 b. m. był jeszcze jedną wielką manifestacją dla zasług zmarłego prezesa.

Zarówno ten i dwa inne zjazdy, jak i urządzenie wystawy „Przyroda, zdrowie i opieka społeczna“ stanowią piękny wyraz żywotności i ofiarności miasta Poznania. Nasza stolica ziem zachodnich zadokumentowała, że tam, gdzie idzie o naukę polską i jej wartości, nie cofnie się przed żadnym wysiłkiem. XIV. Zjazd Lekarzy i Przyrodników Polskich i Wystawa z nim złączona zaimponowały wszystkim.

Uczestnik.

Co słychać w Krakowie.

Środa 20: Such. Św. Eustachego.

Czwartek 21: św. Mateusza ap.

Czwartek 21: wschód słońca o godzinie 5.41, zachód o godz. 18.01.

CZECHOSŁOWACCY UCZESTNICY ZJAZDU słowiańskich Kas oszczędności w Krakowie złożyli wczoraj dwa wieńce na grobach Mickiewicza i Słowackiego w Katedrze na Wawelu.

URZĘDNICY POCZTOWI SUBSKRYBUJĄ POŻYCZKĘ NARODOWĄ. W dniu 18 bm. odbyło się pod przew. p. Prezesa Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Krakowie inż. J. Gostwickiego zebranie urzędników Dyrekcji oraz Naczelników Urzędów pocztowo-telegraficznych w Krakowie, na którem powzięto jednogłośnie uchwalę subskrybowania pożyczki narodowej w wysokości 70% miesięcznego uposażenia przez pracowników do VII. st. sł. i 100% miesięcznego uposażenia przez pracowników od VI. st. sł. w górę. — Również urzędnicy Krakowskiej Izby Rolniczej w dniu 14 bm. uchwalili subskrybować pożyczkę w wysokości jednomiesięcznych poborów.

KOLEJARZE NA POŻYCZKĘ. W dniach od 15—19 bm. odbyły się zebrania pracowników kolejowych w sprawie subskrybowania pożyczki narodowej w Dziedzicach, Jaśle i Nowym Sączu. Na zebraniach tych. w których wzięli udział pracownicy wszystkich rodzajów służb, a także przedstawiciele wszystkich okolicznych urzędów kolejowych, uchwalono jednomyślnie przyłączyć się do akcji subskrybowania pożyczki narodowej.

KRAK. IZBA ROLNICZA URZĘDUJE. Z dniem 1 września br. zostało uruchomione Biuro Krak. Izby Rolniczej. Tymczasowo Biuro Izby mieści się w gmachu Urzędu Wojewódzkiego. Na stanowisko p. o. Dyrektora Krak. Izby Rolniczej został powołany P. Inż. Franc. Boczek. Krakowska Izba Rolnicza przejęła agendy prowadzone dotychczas przez Małopolskie Tow. Rolnicze w Krakowie, a mianowicie: gospodarstwa przykładowe, konkursy wśród samodzielnych gospodarzy, doświadczalnictwo prowadzone przez instruktorów, hodowla bydła, koła kontroli mleczności, owczarstwo, trzoda chlewna, drobiarstwo, ogrodnictwo.

CZYSZCZENIE RUR WODOCIĄGOWYCH. Zarząd Wodociągu miejskiego rozpocznie czyszczenie sieci rur wodociągowych, dla usunięcia nagromadzonego w niej osadu. Czynność ta spowoduje chwilowe zmącenie wody. Czyszczenie nastąpi od jutra 21 bm. i odbywać się będzie w dniach następnych od 3-ciej do mniejwięcej 8-mej wieczorem, kolejno w poszczególnych dzielnicach miasta. Płukanie sieci trwać będzie około 3-ch tygodni.

CENY NA TARGU W KRAKOWIE. Wczoraj ustaliły się następujące ceny za produkty żywnościowe na placach targowych: mleko nie zbierane litr 18 do 20 gr; śmietanka 50 do 60 gr; śmietana 1 do 1.20: masło deser. kg. 3 do 3.20; masło zwycz. 2.40 do 2.50: ser zwycz. 60 do 80 gr: jaja świeże sztuka 7 do 9 gr; jabłka komp kg. 30 do 50 gr; jabłka stołowe 60 do 80 gr; gruszki zwycz. 30 do 50 gr; gruszki deser. 60 gr do 1 zł; śliwki zwycz. 40 do 50 gr; śliwki węgier. 80 gr do 1 zł: ostrężyny litr 25 do 30 gr: brusznice 30 do 35 gr: ziemniaki kg. 7 do 8 gr: buraki ćwikł. 6 do 10 gr; marchew 8 do 10 gr; cebula 12 do 15 gr: pietruszka 12 do 15 gr; seler 12 do 15 gr; pomidory 25 do 30 gr: kura 3 do 6 zł; kurczęta para 2.50 do 5 zł; kaczki 2 do 4 zł: gęsi 3.50 do 6 zł; indyki 5 do 8 złotych.

ŚMIERĆ W POCIĄGU. W pociągu zdążającym z Zakopanego do Krakowa na stacji kolejowej Płaszów zmarł nagle emerytowany nauczyciel Wład. Stanuch, lat 36. zam. w Rabie Wyżnej. Wymieniony chorował na serce i płuca i jechał w towarzystwie swej żony do Kliniki krakowskiej na leczenie.

OSZUKAŃCZY URZĘDNIK. Olga Kulichowa, zam. przy ul. Dolnych Młynów 6 zgłosiła, że dnia 18 bm. przyszedł do jej mieszkania nieznany osobnik i przedstawił się jako urzędnik Banku Gospodarstwa Krajowego, żądając okazania obligacji pożyczki budowlanej w celu skontrolowania numerów. Kulichowa obligacje pokazała. a osobnik, po zanotowaniu numerów, zabrał obligacje i wyszedł. Straty narazie nieustalone.

ARESZTOWANIE ZŁODZIEI. Zatrzymano Albina Bastera, lat 19. z Kryspinowa i Józefa Stefanka. lat 26. również z Krzyspinowa za kradzież wyrobów tytoniowych. wódek i czekolady wart. 1000 zł. na szkodę S. Bilfelda. zam. przy ul. Ks. Józefa 18. Skradziony towar częściowo odebrano.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

NA DOCHÓD POGOTOWIA RATUNKOWEGO odbędzie się w poniedziałek 25 bm. w salach kawiarni „Esplanady“ koncert, rewja i dancing, z udziałem orkiestry „Szał“ i szeregu artystów. W bogatym programie skecze rewjowe, produkcje taneczne, konkursy zręczności w tańcu, dwa dancigi. Początek koncertu o godz. 17.30, dancingu w obu salach o 20.30 i 22. — Niechaj wszyscy Krakowianie poprą tę imprezę najpopularniejszej instytucji naszego miasta, jaką jest Pogotowie Ratunkowe.

WYCIECZKĘ DO OJCOWA połączoną z pieczeniem ziemniaków, dancingiem i bridżem organizuje Pol. Tow. Krajoznawcze w sobotę i niedzielę 23 i 24 bm. Wyjazd z Krakowa autobusami z pl. św. Ducha w sobotę o godz. 3-ciej popoł. Informacje i zgłoszenia do piątku 22 bm. w biurze P. T. K. — Grodzka 64.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: „Egipska pszenica“.

Czwartek: „Romans“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Noc w Kairze (Ramon Novarro)

ŚWIT: „Donovan“ (Jackie Cooper).

APOLLO: Noc miłości (Don Josse Mojica).

SZTUKA: „Narzeczona z Wiednia“.

UCIECHA. „Madame Butterfly“ (Sylvia Sidney) oraz występ orkiestry.

ATLANTIC: „Siostra Angielika“ (Zonna Marville): film czeski.

ADRIA: „Adjutant Jego Wysokości“.

PROMIEŃ: „10% dla mnie“ (w roli głównej Pola Mankiewiczówna i Kazimierz Krukowski). „Flip i Flap w legji cudzoziemskiej“.

SŁOŃCE: „Czemp“ (Jackie Cooper).

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: na czas od 18 do 22 bm. Film p. t. „Bebe i ska“ (w roli gł. Bebe Daniels).

„MAZEPA“, tragedja Juljusza Słowackiego, w opracowaniu dyr. Osterwy, otworzy nowy sezon dramatu 1933/34 r. w sobotę bież. tygodnia. Rolę tytułową wykona dyr. Osterwa. w otoczeniu artystów: pp. Ankwicz. Klońskiej. Karbowskiego, Nowakowskiego, Modrzewskiego, Staszewskiego, Turskiego, Woźnika. Zastrzeżyńskiego.

Zwłoki króla Iraku w drodze do ojczyzny.



Zwłoki króla Iraku, Feisała, który zmarł w Szwajcarji, zostały przewiezione do ojczyzny z zachowaniem całego ceremonjału. W Brindisi, trumnę przewieziono — jak pokazuje to ilustracja — z lądu na okręt wojenny angielski na dużej łodzi motorowej, należącej do włoskiej marynarki wojennej. Na łodzi zatknięto flagę królestwa Iraku.

Inauguracja Kursu Duszpasterskiego.

Piąty Zjazd Duszpasterski w Krakowie. który przygotował krakowski komitet z ks. inf. Kulinowskim i ks. dr. F. Machayem na czele, rozpoczął się wczoraj we wtorek nabożeństwem w kaplicy krakowskiego Seminarjum Duchownego, odprawionem przez ks. prałata dra Szymona Hanuszka, podczas którego piękne kazanie wygłosił ks. red. Kosibowicz T. J. na temat wzorowego duszpasterza św. Jana Vianney.

Po nabożeństwie zebrali się uczestnicy Zjazdu w „Sali niebieskiej“ „Domu Katolickiego“. Zjazd zagaił, jako prezes komitetu zjazdu, **Ks. Infułat Dr. Józef Kulinowski**, wyrażając radość z powodu licznego udziału księży z prawie wszystkich diecezyj polskich, poczem zabrał głos **Książę Metropolita Sapieha**. W głębokich słowach skreślił Ks. Arcybiskup tło pracy duszpasterskiej w Polsce, powołując się na specyficzne cechy naszej psychiki. Przestrzegając przed bezkrytycznem przenoszeniem obcych wzorów zagranicznych na grunt polski, zachęcał Książę Metropolita gorąco do omówienia wytycznych „polskiej teologji pastoralnej“, uwzględniającej cechy i tradycje polskie. Następnie Ks. Arcybiskup udzielił zgromadzonym Arcypasterskiego błogosławieństwa.

Na propozycję Ks. Inf. Kulinowskiego ukonstytuowano następujące prezydjum: przewodniczący: ks. prałat dr. K. Mazurkiewicz (z Poznania), zastępcy przewodniczącego: ks. prałat dr. K. Kotula (z Drohobycza), ks. prałat Sonik (z Kielc), ks. dziekan Bakalarczyk (z Mińska Mazowieckiego), sekretarze zjazdu: ks. pof. H. Weryński (z Krakowa), ks. dr. Kornobis (z Kieleckiego) i ks. Bylica (z Myślenic)

Zkolei nastąpiły referaty, których temat wczoraj podaliśmy. — Dziś we środę porządek dzienny kursu obejmuje następujące referaty (przed południem): „System wychowawczy błog. ks. Bosko“ (dr. Fr. Harazim), „Wychowanie młodzieży w organizacjach“ (ks. prob. Rogóż z Ropczyc). „Nauczanie dorastającej młodzieży“ (ks. prob. Stan. Borowiecki z Chrząstowa). Po południu: „Praca wychowawcza duszpasterza w szkole“ (ks. prof. Gadomski z Bochni), „Wychowanie seksualne młodzieży i przygotowanie jej do stanu małżeńskiego“ (ks. Podoleński T. J.). — Po referatach dyskusja.

W zebraniach bierze udział około 200 uczestników.

Kuratorjum okr. szkolnego krakowskiego — jak nam komunikuje Komitet Kursu Duszpasterskiego — zwolniło Księży Prefektów krakowskich od obowiązków szkolnych na dzień dzisiejszy. środę. by mogli wziąć udział w kursie.

Mogiła czy Bieńczyce

siedzibą gminy zbiorowej pod Krakowem?

Wczoraj przed południem zwracała powszechną uwagę wielka ilość włościan zebranych przed gmachem starostwa powiatowego w Krakowie. Byli to delegaci gmin północno-wschodniej części powiatu krakowskiego, jak Bieńczyce. Grębałów. Kantorowice. Krzesławice, Mistrzejowice, Luba, Prusy, Sałechów. Zastów, Zesławice i t. d.. którzy w liczbie 62 przybyli na audjencję do starostwa powiatowego z uchwałami rad gminnych, pełnomocnictwami i memorjałami. celem przedstawienia i uproszenia władz, **aby w przyszłej ich gminie zbiorowej zarząd tej gminy miał siedzibę w Bieńczycach.** Włościanie ci mianowicie przerażeni są wieścią, że projekt rządowy przewiduje jako siedzibę tej gminy Mogiłę, rzekomo ze względów historycznych. Ze względu jednak na to że Mogiła leży na uboczu tego terytorjum, byłaby ona jako siedziba zarządu bardzo niedogodną. Za Bieńczycami przemawia centralne położenie dogodne linje komunikacyjne kołowe i kolejowe tak, że większość gmin formalnie oświadczyła się za Bieńczycami. Tu ludność przeważnej części gmin może załatwiać sprawy swoje w gminie niejako „po drodze“, czy to jadąc do Krakowa czy z Krakowa. co ze względu na oszczędność czasu i pieniędzy jest dla niej dziś rzeczą najważniejsza. W Bieńczycach zbiegają się promienisto drogi kołowe i przebiega główny gościniec oraz kolej żelazna do Kocmyrzowa. Sześć par pociągów dziennie stanowi wielce dogodne połączenie tak z Krakowem. jak z innemi gminami tego rejonu (przystanki w Czyżynach, Grębałowie i Prusach). O 2 klm. od Bieńczyc przebiega też szosa przyszłej kolei „Kraków—Miechów“ W przeciwieństwie do tego Mogiła leży przy ślepej bocznicy kolejowej „Czyżyny—Mogiła“ z trzema tylko pociągami dziennie przy niezwykle niedogodnym rozkładzie jazdy i t. p. Deputację prowadzili dwaj posłowie pp. Gorczyca i Waligóra. P. Starosta przyjął do wiadomości życzenia włościan przyrzekając rozważyć je na najbliższych obradach.

Do czego prowadzi pijaństwo!

Tragedja żony notorycznego pijaka. Zrozpaczona chciała popełnić samobójstwo.

Wczoraj w nocy ul. Twardowskiego zapełniła się wrzaskami: to Piotr Wadowski, robotnik lat 36 wracał kompletnie pijany do domu. Z drżeniem serca oczekiwała nadejścia męża jego żona, gdyż wiedziała, że pijak będzie się w domu awanturował. Rzeczywiście Wadowski zaczął szaleć w mieszkaniu, budząc krzykiem wszystkich sąsiadów. Wreszcie w obłędzie pijackim zaczął bić głową w mur i wreszcie zalany krwią padł na ziemię. Gdy wszystko ucichło. odważyli się sąsiedzi zajrzeć do mieszkania pijaka i oto oczom ich przedstawił się straszny widok: na skręconych na prędce szmatach wisiała biedna żona Wadowskiego. Natychmiastowa pomoc uratowała zrozpaczonej kobiecie życie; zawezwane Pogotowie przewiozło tak Wadowskiego jak i jego żonę do Szpitala św. Łazarza.

Wystawa darów dla Muzeum Narodowego

zostanie otwarta niebawem w Krakowie.

Staraniem Tow. Przyj. Muzeum Narodowego w Krakowie zostanie otwartą w dniach najbliższych w Muzeum Narodowem w Sukiennicach wystawa darów dla przypomnienia ofiarności społeczeństwa dla Muzeum w ubiegłych dziesiątkach lat. W dwóch salach t. zw. „Hołdu Pruskiego“ i „H. Siemiradzkiego“ zostaną zgromadzone najpiękniejsze zabytki reprezentujące najwybitniejsze kolekcje ofiarowane Muzeum Narodowemu i portrety ofiarodawców będące w posiadaniu Muzeum. — Termin otwarcia wystawy ustalony będzie niebawem.

Egzaminy wstępne na Wydziale Lekarskim U. J.

Dziekanat Wydziału lekarskiego U. J. zawiadamia, że egzamin wstępny dla kandydatów którzy wnieśli w bieżącym roku podania o przyjęcie na I rok studjów lekarskich odbędzie się w dniach 25 i 26 września br. Bliższe szczegóły (miejsce i godzina) będą podane na tablicy ogłoszeń Dziekanatu. Taksę 10 zł. należy opłacić w Kwesturze U. J. przed egzaminem, a kwit złożyć w Dziekanacie.

Z sali sądowej.

Wójt defraudantem.

Ledwo się dorwał do kasy gminnej Wojciech **Oczkowski** z Żarnówki k. Makowa w r. 1926, odrazu zaczął hulać za pieniądze skarbowe. Przez 3 lata uchodziło mu to na sucho. dopiero w r. 1929 przeprowadzona lustracja ksiąg wykazała brak 7.000 złotych. Wójt Oczkowski powędrował do aresztu; wyrokiem sądu okręgowego skazany on został na 1 rok więzienia. Wczorajsza rozprawa apelacyjna w tut. Sądzie Apel. została odroczona celem zawezwania dalszych świadków.

Życie gospodarcze.

Jedno auto na 924 osoby.

Liczba pojazdów mechanicznych w Polsce. — Autobusów coraz mniej. — Największa ilość aut w wojew. warszawskiem.

Departament dróg kołowych Ministerstwa Komunikacji **opracował statystykę ilości pojazdów mechanicznych.** Statystyka wykazuje ogólną ilość **35.320 pojazdów mechanicznych** w Polsce, co przy 32.649.000 mieszkańców wynosi **924 osoby na 1 pojazd mechaniczny.**

Ze statystyki widzimy, że w Polsce kursuje **12.403 samochody osobowe, 5.522 auto-dorożek, 2.397 autobusów i 5.474 samochodów ciężarowych.** Prócz tego posiadamy **8.723 motocykli i 801 innych pojazdów mechanicznych,** jak np. cysterny, samochody pożarne, sikawki, traktory itp.

Półroczny procentowy przyrost, względnie ubytek według poszczególnych rodzajów mechanicznych w stosunku do ilości z dn. 1 stycznia 1933 r. przedstawia się następująco: a) osobowe — **przyrost 6.3 proc.,** b) dorożki — **przyrost 1,8 proc.,** c) autobusy — **ubytek 5,8 proc.,** d) ciężarowe — **ubytek 2,6 proc.,** e) motocykle — **przyrost 6.6 proc.,** f) inne — **przyrost 6.9** procent.

Z pośród województw największą liczbę zarejestrowanych pojazdów posiada Komisarjat Rządu na m. st. **Warszawę** (6.610 poj. mech. tj. jeden pojazd na 182 mieszkańców), następnie woj. **poznańskie** (5.615 poj. mech., tj. jeden pojazd na 385 mieszkańców), woj. **śląskie** (3.844 poj. mech., tj. jeden pojazd na 345 mieszkańców) oraz woj. **łódzkie** (3.300 poj. mech., tj. jeden pojazd na 815 mieszkańców).

Najmniejszą ilością pojazdów mechanicznych wykazało się woj. **poleskie** (250 poj. mech. tj. jeden pojazd na 4.660 mieszkańców), jednak najmniejszą procentowo ilość pojazdów mechanicznych posiada woj. **tarnopolskie** (jeden poj. mech. na 6.250 mieszkańców, ogółem 262 pojazdy).

Największy przyrost pojazdów mechanicznych w ciągu półrocza wykazało woj. wileńskie: 23 proc., najmniejszy woj. warszawskie: 0.9 proc. Największy ubytek wykazało woj. białostockie —7.8 proc., najmniejszy woj. lwowskie —0.3 proc.

Projekt ustawy o wywłaszczeniu gruntów

Ministerstwo spraw wewn. opracowuje projekt ustawy **o wywłaszczeniu gruntów, stanowiących własność prywatną, a będących przedmiotem użytku publicznego.** W wielu bowiem miastach szczególnie na obszarze województw wschodnich, **pewna część ulic i placów publicznych stanowi własność prywatną.** Stan taki, według zdania M. S. W. utrudnia w wysokiej mierze utrzymywanie odnośnych ulic i placów w należytym porządku oraz czyni jakiekolwiek inwestycje, konieczne ze względu na interes publiczny, prawie niemożliwy.

Indywidualne uregulowanie spraw użytkowania lub nabywania przez związki komunalne wspomnianych gruntów napotyka z reguły na znaczne trudności. Ponieważ droga dobrowolnej ugody nie prowadzi do celu, więc pozostaje droga przymusowego uregulowania sprawy w drodze ustawowej.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wystąpiło z projektem ustawy o wywłaszczeniu gruntów, stanowiących własność prywatną, a będących przedmiotem użytku publicznego.

Projekt M. S. W., o ile nie spotka się ze sprzeciwem innych ministerstw, zostanie przedłożony ciałom ustawodawczym na jesiennej sesji.

Liczba upadłości coraz mniejsza.

Liczba upadłości w Polsce stale się zmniejsza. **W lipcu br. ogłoszono na terenie całej Polski 20 upadłości** wobec 47 w lipcu ub. r., z czego 13 upadłości (w lipcu ub. r. 35) przypada na województwa centralne, 2 (0) na wschodnie, 4 (8) na zachodnie i 1 (4) na południowe.

W ciągu pierwszych siedmiu miesięcy b. r. ogłoszono ogółem 203 upadłości wobec 387 w odpowiednim okresie 1932 r. Z powyższej cyfry przypada na województwa centralne 124 upadłości (238), wschodnie 9 (9), zachodnie 41 (84), południowe 26 (56).

Jeśli chodzi o rodzaj przedsiębiorstw, to ogłoszono we wspomnianym okresie 15 upadłości spółek akcyjnych (w pierwszych 7 miesiącach 1932 — 21), 31 spółek z ograniczoną odpowiedzialnością (47), 32 spółdzielni (42), 27 spółek firmowych i komandytowych (49), oraz 98 przedsiębiorstw jednoosobowych (225).

Duży spadek cen hurtownych i detalicznych

Sierpień przyniósł **bardzo poważny spadek cen artykułów rolnych,** wywołany głównie wzmożoną podażą ze strony rolników, chcących za wszelką cenę zdobyć środki gotówkowe w okresie żniw. W związku z tem **wskaźnik cen hurtowych** artykułów rolnych, biorąc za podstawę rok 1927 = 100, **obniżył się z 50.4 w lipcu br. na 42.8 w sierpniu br., czyli o 15.1 proc.** Natomiast wskaźnik cen artykułów **przemysłowych, spadł tylko o 1 proc., czyli z 64.1 na 63.4.** Ze względu na duży spadek cen artykułów rolnych, ogólny wskaźnik cen hurtowych obniżył się o 7.1 proc., wynosił bowiem w lipcu 58 a w sierpniu 53.9.

Wskaźniki poszczególnych artykułów przedstawiały się w sierpniu br. następująco (w nawiasach pierwsza cyfra z lipca br., druga — spadek lub wzrost w procentach w sierpniu w stosunku do lipca br.): **produkty spożywcze roślinne** krajowe 42.3 (57.5 i 26.6 proc.), **zwierzęce** 43.6 (42.3 i +3.1 proc.), **kolonjalne** 66.3 (66.8 i —0.7 proc.), **drzewo** 49.5 (46.2 i +7.2 proc.), **materjały włókiennicze** 50.7 (52.6 i —3.6 proc.), **węgiel** 99.7 (99.7), **metale** 68.2 (69.4 i 1.7 proc.), różne 70.6 (71.2 i 0.9 proc).

Za dwa miesiące nowa ustawa spółdzielcza.

W tej chwili jest w opracowaniu projekt **nowelizacji ustawy o spółdzielniach.**

W ciągu najbliższych dwóch miesięcy projekt w postaci nowych zmian prawnych, ma wejść w życie, wprowadzając zmiany zasadnicze do podstaw organizacyjnych spółdzielni w Polsce.

Argentyna zamierza wstrzymać imigrację.

W argentyńskim kongresie narodowym zgłoszony został projekt ustawy o **wstrzymaniu imigracji do Argentyny na przeciąg lat 5-ciu** oraz o upoważnieniu rządu do wyasygnowania sumy do wysokości 5 miljonów pesetów na pokrycie kosztów **repatrjacji bezrobotnych cudzoziemców** lub ewentualnego przewiezienia ich do okolic kraju, gdzie mogliby znaleźć zatrudnienie. Kongres Narodowy polecił rozpatrzenie przedłożonego projektu specjalnie w tym celu mianowanej komisji.

Bezrobocie inteligencji pracującej.

OFICJALNA STATYSTYKA A RZECZYWISTOŚĆ.

Ogólna liczba bezrobotnych w Polsce, podana w ostatniem tygodniowem sprawozdaniu państwowych urzędów pośrednictwa pracy, określoną została na **201.949 osób.** Nie jest to oczywiście cyfra, mogąca zobrazować **faktyczny stan bezrobocia** w naszym kraju, ponieważ obejmuje jedynie osoby w urzędach tych **zarejestrowane, t. j. poszukujące pracy za ich pośrednictwem,** bądź też osoby, które **nie wyczerpały jeszcze przysługujących im sześciomiesięcznych, względnie dziewięciomiesięcznych zasiłków** z funduszu bezrobocia. Wszyscy ci, którzy poszukują pracy nie za pośrednictwem urzędów państwowych, a w drodze prywatnej, przez ogłoszenia w pismach i t. p., **nie są i być nie mogą objęci oficjalną statystyką.**

Że ogólna ilość bezrobotnych wielokrotnie przewyższa cyfry, podawane przez urzędy pośrednictwa pracy wynika choćby z tego faktu, że w Warszawie, na którą podług statystyki przypada niespełna 20.000 osób pozbawionych pracy, taka **sama ilość zamieszkuje baraki dla bezdomnych, a znacznie więcej nocuje pod arkadami mostów, w bramach, na podwórzach, lub poprostu w dołach, wykopanych w ziemi.** Stan taki częściowo tylko daje się usprawiedliwić brakiem mieszkań, w większości wypadków bowiem ci nieszczęśliwcy należą nie do takich, którzy mieszkań znaleźć nie mogli, a do takich, którzy nie mając zarobków, nie mogli mieszkań opłacić i zostali wyrzuceni na bruk.

MILJON DWIEŚCIE TYSIĘCY OSÓB BEZ PRACY.

Nie będziemy chyba zbyt dalecy od prawdy, przyjmując ogólną ilość bezrobotnych w Polsce **najmniej sześciokrotnie wyższą,** niż **ją podają urzędy pośrednictwa pracy, a więc w wysokości 1.200.000 osób.** Cyfra 200.000 osób, podawana przez urzędy, przy ludności, przekraczającej 30 miljonów, stanowiłaby niewiele więcej niż pół procent i wogóle nie dawałaby się odczuwać. Pewien minimalny odsetek bezrobotnych istnieje wszędzie i zawsze, nawet w okresach wysokiej konjunktury.

W ogólnej liczbie bezrobotnych znajduje się **znaczna ilość inteligencji, t. j. pracowników umysłowych,** którą określić można na conajmniej 10% i przyjąć, że około **120.000 osób inteligentnych i wykwalifikowanych zawodowo w tej czy innej pracy, w chwili obecnej jest pracy tej i chleba pozbawionych.** Na zapytanie, skąd powstać mogła ta ogromna liczba bezrobotnych inteligentów, usłyszymy zawsze, że przyczyną tego jest kryzys przemysłowy, handlowy i rolny, spowodowane przezeń unieruchamianie fabryk i przedsiębiorstw handlowych, a co za tem idzie, wypowiadanie posad inżynierom, technikom, werkmistrzom, buchalterom, korespondentom i różnego rodzaju pracownikom biurowym, posunięta do ostateczności oszczędność w prowadzeniu gospodarstw rolnych, a więc usuwanie zawodowych agronomów i leśników i wszystko inne, co ma na celu możliwość związania końca z końcem, byle przetrwać czasy obecne i doczekać się lepszej przyszłości.

STANOWISKA, KTÓRYCH NIE BYŁO PRZED WOJNĄ.

Wszystko to prawda i nikt temu nie zaprzeczy, że wymienione przyczyny mogły pozbawić chleba 120.000, albo nawet i więcej pracowników umysłowych, nie należy jednak zapominać i o tem, że nasza wskrzeszona państwowość **stworzyła pole do pracy dla znacznie większej ich liczby.** Wszak w dawnych zaborach rosyjskim i pruskim wszystkie **stanowiska rządowe i samorządowe** (o ile istniały) obsadzane były z reguły przez Rosjan i Niemców, a Polacy, z bardzo małymi wyjątkami, nie mieli do nich dostępu. Te wszystkie placówki obecnie z natury rzeczy przypadać muszą **obywatelom polskim,** a gdy do ich liczby dodamy ilość osób zatrudnionych przy władzach centralnych, w armji i flocie, w kolejnictwie, na poczcie, telegrafach i telefonach, w szkolnictwie niższem, średniem i wyższem, w sądownictwie, przy samorządach i t. d., to napewno dojdziemy do **cyfry, wielokrotnie przewyższającej ilość osób pozbawionych pracy wskutek kryzysu** i do wniosku, że podaż posad, mówiąc językiem handlowym, **przekraczać winna ich zapotrzebowanie,** t. j. przekraczać ilość stojących do dyspozycji fachowo wykwalifikowanych kandydatów, nawet przy uwzględnieniu przypadającego na pracowników umysłowych zwiększenia ich liczby wskutek przyrostu ludności i reemigracji. Wszakże rząd i samorządy **potrzebowały i potrzebują nadal wykwalifikowanych inżynierów, mechaników, chemików, architektów, prawników, bankowców, buchalterów, korespondentów i wszelkiego typu pracowników biurowych,** a więc wszystkich takich, którzy wskutek kryzysu są do dyspozycji, wszakże musiano obsadzić kilkaset tysięcy placówek, wszak potrzeba ludzi wciąż, bądź wskutek śmierci i ustępowania starszych, bądź w związku z przejmowanemi w coraz większej liczbie agendami i inwestycjami w rodzaju nowych linij kolejowych itd., a mimo to **bezrobocie wśród pracowników umysłowych w Polsce nie maleje, a raczej wzrasta.**

Jeżeli zatem bezrobocie pracowników fizycznych daje się u nas, podobnie jak w większości pozostałych państw europejskich i w Stanach Zjednoczonych A. P. usprawiedliwić i wytłomaczyć kryzysem, to w zagadnieniu bezrobocia pracowników umysłowych należy poza kryzysem uwzględnić i inne momenty. Wchodzi tu więc w grę m. in. obsadzanie placówek państwowych i samorządowych **nie przez ludzi zawodowo do tego przysposobionych** i takich, którzy wskutek kryzysu utracili pracę prywatną, o powierzanie ich **pierwszym z brzegu osobnikom,** posiadającym wyłącznie kwalifikacje polityczne, do pełnienia przeznaczonych im funkcyj często niedorosłym i mogącym z większem powodzeniem pracować fizycznie. Pozatem kryzys w handlu sprawił, że cała falanga żydów, poprzednio jedynie w handlu, częstokroć nawet w drobnym, sklepikowym zatrudniona, rzuciła się na posady w różnych przedsiębiorstwach, biurach i urzędach, konkurując z elementem, który placówki te przedtem zajmował.

Taki stan rzeczy sprawia, że nasze przedsiębiorstwa państwowe i samorządowe z bardzo małemi wyjątkami pracują deficytowo i że mimo przygniatających podatków mamy deficytowy budżet. W-n.

Giełda krakowska.

Kraków 19 września. (PAT.). Bank Polski 81 — 4% pożyczka dolarowa 48.25 — 4 i pół proc. skonwertowane obligacje komunalne b. Banku Krajowego 36.50 — dolar 5.80 – 5.90 — Londyn 27.90 – 28.15 — Szwajcarja 172.75—173.50 — Berlin 212—213.50.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 19 września. Dewizy: Belgja 124.80, 124.85, 125.16, 124.54; Gdańsk 173.70, 174,11, 173.27; Holandja 360.85, 361.75, 359.95; Londyn (27.97, 28.00), 28.15, 27.85; Nowy Jork 5.90, 5.94, 5.86; Nowy Jork telegraficznie 5.91, 5.95, 5.87; Paryż (35.00 35.01), 35.10, 34.92; Praga 25.50, 26.56, 26.44; Sztokholm 145.00, 145.75, 144.25; Szwajcarja 173.30, 173.73, 172.87; Włochy 47.12, 47.35, 46.89; Berlin w obrotach nieoficjalnych 213.60. — Tendencja przeważnie mocniejsza.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 81.50 – 81.

Pożyczki: 3% budowlana 39.25 — 4% inwestycyjna seryjna 110.25—110.35 — 5% konwersyjna 51.50 — 5% kolejowa 44—43.75—44.05 — 6% dolarowa 60.38 — 4% dolarowa 48.50 — 7% stabilizacyjna 51.50 – 51.38—51.50 — 10% kolejowa 103 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany. — Tendencja dla pożyczek niejednolita — dla listów słabsza.

Dolar prywatnie w Warszawie o godz. 12.30 — 5.90.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dillonowska 72.50 — stabilizacyjna 76.50 — warszawska 46.25 — śląska 47.50.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 19 września. Paryż 20.19 i pół; Londyn 16.17 i pół; Nowy Jork 3.37; Belgja 72.05; Włochy 27.16 i jedna czwarta; Hiszpanja 43.20; Holandja 208.35; Berlin 123.30; Wiedeń 72.60 — noty 57; Sztokholm 83.35; Oslo 84.20; Kopenhaga 72.20; Praga 15.32; **Warszawa 57.75;** Białogród 7; Ateny 2.93; Konstantynopol 2.48; Bukareszt 3.08; Helsingfors 7.12.

Giełdowe ceny zboża.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie we wtorek 19 września notowano następujące ceny:

Pszenica dworska czerw. stand. 22.50—23, biała stand. 22.25—22.50, targowa stand. 21.75—22, żyto dworskie stand. 14.75 – 15, targowe stand. 14.50—14.75, owies dworski stand. 11.75—12.50, targ. stand. 11.25—12, jęczmień dworski 15.50—17.50, targowy 15—15.50, groch Wiktorja poznański 27—28, zwykły jadalny 23—25, makuchy rzepakowe 11—14.75, lniane 17—17.75, soja śrót 46% 23—23.50, siano słodkie 6—7, średnie 4.50—5, koniczyna pastewna 6.50 – 7.50, słoma długa 3.75—4.25, mierzwa luzem 3.50—3.75, rzepak zimowy z workiem nowy 35—36, rzepik czyszczony słodki 40—42, mak niebieski z workiem 66—70, szary 62—65, mąka pszenna okr. krak. grysik pszenny 43—44, grysikowa 40—41, 45% 40—41, 60% poznańska 35—36, mąka żytnia okr. krak. I. gat. 0—65% 25.50—26, II. gat. sitkowa 15.50—16, razowa 21.50—22, mąka żytnia okr. Poznań. I. gat. 0—65% 25—26.25, graham pszenny 30—31, otręby żytnie 7.25—7.50, pszenne 7.25—7.50, mąka czerwona z workiem 10—11, pęcak fabryczny z workiem 26—27, chłopski bez worka 23—24, siekanka jęczm. fabryczna z work. 26.50—27.50, chłopska bez worka 23—24, kasza tatarczana cała 40—42, łamana 37—39. — Tendencja nadal spokojna, dowozy średnie.

Radjo.

Czwartek 21 września.

Kraków (312.8). G. 11.50 Program na dzień bieżący; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Torunia; 12.05 Płyty; 12.25 Transmisja z Warszawy; 12.35 Płyty; 12.55 Transmisja z Warszawy; 13 Płyty; 15.25 Transmisja z Warszawy; 15.35 Płyty; 16 Transmisja z Wilna; 16.30 Płyty; 17 Transmisja z Warszawy; 19.20 „Skrzynka pocztowa"; 19.35 Rozmaitości, komunikaty; 19.40 Transmisje z Warszawy.

Lwów (380.7). G. 15.15 Lwowski kącik harcerski; 19.20 Rozmaitości; 21 Feljeton p. t. „Wykreślić, czy nie wykreślić".

Warszawa (1411.8). G. 7 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 7.05 Gimnastyka; 7.20 Płyty; 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego; 7.55 Program na dzień bieżący; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Płyty; 12.25 Przegląd prasy; 12.33 Kom. meteorologiczny; 12.35 Płyty; 12.55 Dziennik południowy; 14.55 Kom. Min. Opieki Społ.; 15 Płyty; 15.05 Wiadomości bieżące; 15.10 Komunikat Inst. Eksport; 15.15 Płyty; 15.25 Kom. gospodarczy; 15.35 Płyty; 15.45 Kronika harcerska; 15.50 Płyty; 16 Transmisja z Wilna; 16.30 Płyty; 17 „Wyrodna córka sufrażystki"; 17.15 Koncert solistów; 18.15 Odczyt Funduszu Pracy; 18.35 Koncert kameralny; 19.20 Rozmaitości; 19.35 Program na dzień następny; 19.40 Feljeton „Dobry obiad kluczem do serca"; 20 Koncert popularny; 20.50 Dziennik wieczorny; 21 Kom. roln. Przysp. Roln.; 22 Muzyka taneczna; 22.25 Wiadomości sportowe; 22.35 Wiadomości meteorologiczne i kom. policyjny; 22.40 Dalszy ciąg muzyki tanecznej.

Katowice (408.7). G. 15.45 Komunikaty harcerskie; 19.10 Feljeton sportowy.

OFICJALNA CYFRA BEZROBOTNYCH.

Warszawa, 19. 9. (Telef. wł.). Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całego kraju wynosiła w sobotę 201.199, to jest o 760 mniej, niż w tygodniu poprzednim.

Po zamknięciu kroniki.

Przygotowania do subskrypcji na terenie m. Krakowa.

Wybór komitetu obywatelskiego. — Dwie sekcje. — Listy płatników podatkowych zestawione przez izbę skarbową. — Straż obywatelska. — Dyplomy i znaczki. — Subskrypcje przez urzędników.

W sali portretowej magistratu odbyło się we wtorek wieczór **zebranie obywatelskie** pod przewodnictwem prez. m. **Kaplickiego,** celem omówienia i przygotowania akcji związanej **z subskrypcją „pożyczki narodowej" na terenie m. Krakowa.** Wybrano komitet obywatelski, na którego czele stanął jako prezes p. Kaplicki, oraz jako wiceprezesi: **ks. infuł. dr. Kulinowski,** prez. **Greger,** prez. apel. **Parylewicz** i prez. izby przem.-handl. **Epstein.** Generalnym sekretarzem wybrany został **dr. M. Kannenberg,** wicedyr. Banku Gosp. Kraj. Komitet odzielił się na **dwie sekcje: propagandową, i repartycyjno-wykonawczą.** Zadaniem pierwszej jest **wydanie odezwy, uświadamianie społeczeństwa o korzyściach płynących z pożyczki** itd. Sekcja repartycyjno-wykonawcza zajmie się **organizacją subskrypcji i udzielaniem informacji w** przeznaczonym na ten cel stałym lok. lu komitetu przy placu Jabłonowskich (dom miejski). Komitet urzędować będzie od rana do późnych godzin wieczornych.

Subskrypcja odbywać się będzie na podstawie list płatników podatku przemysłowego i dochodowego, przygotowanych już przez Izbę Skarbową w Krakowie. Mianowicie płatnicy tych podatków, powyżej pewnego minimum, **winni będą subskrybować pożyczkę w odpowiednim stosunku.** Komitet obywatelski dokona **przeglądu listy, zestawionej przez władze skarbowe** i przy ewentualnej pomocy członków komisji szacunkowych dla podatku dochodowego, **podwyższy względnie obniży w poszczególnych wypadkach wysokość kwot, które płatnicy tych podatków** winni **subskrybować.** Dokonania subskrypcji dopilnuje specjalna **straż obywatelska,** która zostanie zorganizowana w najbliższych dniach. Straż ta, będzie również rozdawać **dyplomy** tym obywatelom, którzy w całości zasubskrybują przypadającą na nich kwotę, wszystkim zaś subskrybującym rozda **znaczki pamiątkowe.** Organizacją subskrypcji przez **urzędników państwowych i samorządowych** zajęły się ich władze przełożone względnie asygnujące. Obie komisje komitetu przystąpiły niezwłocznie do pracy.

Czynniki miarodajne spodziewają się, że subskrypcja pożyczki **zostanie całkowicie pokryta już w pierwszym dniu,** a istnieje dążność, by trzykrotnie przewyższyła sumę pożyczkową. (j. w.).

Zamknięcie kongresu słowiańskich kas oszczędności.

Wczoraj popołudniu nastąpiło zamknięcie kongresu słowiańskich Kas oszczędności. Ostatnie plenarne zebranie wypełniły referaty przedstawicieli Czechosłowacji i Jugosławji na temat zwalczania kryzysu gospodarczego, poczem przewodniczący p. Uhma w gorących słowach zamknął kongres.

W ciągu przedpołudnia uczestnicy kongresu zwiedzali Wawel i inne zabytki Krakowa, entuzjazmując się wystawą Sobieskiego. Następnie udano się do magistratu, gdzie złożono podziękowanie prezydjum m. Krakowa za gościnne przyjęcie.

W godzinach południowych w sali Starego Teatru odbył się obiad, podczas którego wygłoszono kilkanaście przemówień.

Wieczorem uczestnicy kongresu byli w teatrze na „Sułkowskim"

Przygotowania do uroczystości październikowych w Krakowie.

Jak już donosiliśmy, odbędzie się w Krakowie z początkiem października wielki Zjazd Kawalerji w związku z uroczystościami ku czci Sobieskiego. Wczoraj w godzinach porannych odbyła się wielka komisja na Błoniach z udziałem gen. Łuczyńskiego ze sztabem wojskowym, prezydenta m. dr. Kaplickiego, wiceprezydenta Ostrowskiego, reprezentantów policji, starostwa grodzkiego i Magistratu. Komisja po rozpatrzeniu terenu wytyczyła miejsce na Błoniach **dla postoju 12 pułków kawalerji podczas raportu,** dalej miejsce dla defilady oraz miejsca dla publiczności. Pozatem wyznaczono miejsca pod wielkie trybuny dla kilkunastu tysięcy publiczności, które wykonać ma Magistrat. Miejsca na trybunach poza miejscami reprezentacyjnemi będą płatne tak, żeby zwrócił się przynajmniej w części wielki koszt budowy trybun.

Rozprawy w Sanoku i Samborze

Stankiewicz wypiera się winy.

Sanok, 19. 9. (Telef. wł.) Drugi dzień procesu o zamordowanie ś. p. Chudzika wzmógł zainteresowanie całego miasta i okolicy. Sala już rano była szczelnie wypełniona publicznością.

Parę minut po godz. 9-tej wprowadzono do sali sądowej **Jajkę,** który robi wrażenie apatycznego i złamanego, oraz wywiadowcę policji państwowej w Brzostowie **Stankiewicza.** Stankiewicz początkowo zachowuje się spokojnie. **Tępa, nieinteligentna twarz jego znamionuje złe instynkty.** Na sali znajduje się również żona oskarżonego **Stankiewicza** oraz żona byłego starosty w Brzozowie, **Nazimka.**

Przewodniczący przed przesłuchaniem Stankiewicza rozpoczął referować mu zeznania Jajki. W trakcie uwag przewodniczącego prokurator Ansion zabrał głos i zwrócił uwagę, że referowanie oskarżonemu zeznań poprzedniego oskarżonego jest niedopuszczalne. Wobec tego przewodniczący przerwał referowanie zeznań Jajki i **rozpoczął przesłuchiwać Stankiewicza.** Stankiewicz stanowczo zaprzecza, jakoby namawiał Jajkę do zabicia majora Owoca, oświadcza natomiast, że **otrzymał polecenie od komisarza Drewińskiego, aby inwigilować Owoca jako niebezpiecznego działacza politycznego, przyczem komisarz Drewiński zaznaczył, że jest mu obojętne, w jaki sposób major Owoc zostanie unieszkodliwiony. W jakiś czas później Drewiński spotkał Jajkę i ten**

podjął się na własną rękę

Owoca zamordować. Zkolei **Stankiewicz zawiadomił o tem komisarza Drewińskiego, który dowiedziawszy się o tem, zaaprobował ten krok. Później Jajko jakoby ciągle Stankiewicza nachodził i żądał pomocy w sprawie zamordowania Owoca.** Stankiewicz nie brał tego, **jak mówi, na serjo, gdyż znał Jajkę jako człowieka, który wiele mówi, a nic nie robi. Tak samo w dniu mordu, kiedy Jajko oświadczył, że dziś zamorduje majora Owoca, Stankiewicz poszedł z nim nawet pod dom księdza Dutkiewicza, zgóry wiedząc, że nic z tego nie będzie.**

Po zeznaniach Stankiewicza rozpoczął zadawać pytania prokurator.

Prokurator: Skąd Jajko miał rewolwer, który pokazywał naprzykład p. Kęckiemu?

Osk. Stankiewicz: Nie wiem.

Prok.: Czy pan nie wie, czy też nie chce pan mówić?

Osk.: Nie wiem.

Prokurator: Bo to był przecież pański rewolwer.

Oskarżony milczy.

Prokurator: A skąd wzięły się gilzy z **pańskiego rewolweru w bluzce Jajki?**

Oskarżony: Nie umiem powiedzieć.

Prokurator: No a dlaczegóż ten Jajko mówi, że **pan dał mu rewolwer. Adwokat Kęcki ten rewolwer rozpoznał.**

Oskarżony w gwałtowny sposób: **Nic nie wiem. Jajko dużo niepotrzebnych rzeczy nagadał.** (Wesołość na sali).

Prokurator: Ile pan naboi kupił dla Jajki?

Oskarżony: Dwa.

Prok.: Na co?

Osk.: Na jastrzębie (!). **Jajko miał** zastrzelić **dwa jastrzębie dla mnie i dla kolegi.**

Prok.: Temi dwoma nabojami?

Osk.: Jajko jest **dobrym strzelcem.**

Po pytaniach prokuratora **zadawał pytania Stankiewiczowi przedstawiciel powództwa cywilnego adw. Pieracki.**

Obr. Pieracki: Pan wyrzucił łuskę i nabój **patronowy ze swego domu.** Dlaczego?

Osk.: Bo wyrzuciłem.

Adw.: To pan zawsze w ten sposób wyrzuca **pełne patrony.**

Osk.: Tak jest.

Adw.: To bardzo dziwne. Z kim pan **mówił prócz komendanta posterunku Krasowskiego o projekcie zamordowania Owoca.**

Osk.: Z sekretarzem komendy policji państwowej **Brochockim.**

Adw.: Co pan mówił?

Oskarżony: Brochocki skarżył się, że z **Owocem są ciągle kłopoty i nie można z nim dać sobie rady,** a teraz znowu

kichał na akademji

ku czci marsz. Piłsudskiego. Ja wtedy powiedziałem, że **jest taki, co sprzątnie Owoca.**

Adwokat: A wyście wszyscy potem mimo **to szukali mordercy?**

Gdy obr. Pieracki skończył wypytywać Stankiewicza, zaczął zadawać pytania oskarżonemu obrońca Jajki adw. **Spiegel.**

Adw. Spiegel. Jak to pan rozumiał, to **unieszkodliwienie Owoca,** gdy pan o tem mówił Jajce?

Oskarżony: Aby go nabić.

Adwokat: To nie jest jeszcze unieszkodliwienie. **Nabity Owoc wyzdrowiałby i dalej mógłby działać. Pan mówił coś o strzelaniu.**

Oskarżony: Wspominałem trochę.

Adwokat: A widzi pan. **Już jest unieszkodliwienie, lanie i strzelanie.**

Niechże pan teraz wytłumaczy, jak to było? Miał pan aprobatę komisarza Drewińskiego na zabicie Owoca, a tu pan **ciągle odciąga Jajkę od mordu,** jak pan twierdzi — a następnie **Jajko pcha się gwałtownie do tego mordu.**

Oskarżony milczy.

Konfrontacja oskarżonych.

Po pytaniach przewodniczącego **zarządzono konfrontację Jajki ze Stankiewiczem.** Obaj oskarżeni patrzą sobie początkowo w oczy. **Jajko z całą stanowczością powtarza Stankiewiczowi wszystkie swoje zeznania. Konfrontacja obu oskarżonych robi na sali olbrzymie wrażenie. Stankiewicz początkowo gołosłownie zaprzeczał wszystkiemu, gdy Jajko z najmniejszemi szczegółami o wszystkiem opowiada. Obaj mówią do siebie po imieniu.** W miarę zeznań **Jajki, Stankiewicz czerwienieje, na twarzy jego występuje kroplisty pot, który Stankiewicz** obciera nerwowo chusteczką.

Po konfrontacji przerwano rozprawę poranną.

Zeznania komisarza Drewińskiego

Po południu zeznawał trzeci **oskarżony komisarz policji państwowej w Brzozowie Drewiński.** Komisarz Drewiński zaprzeczył, jakoby kiedykolwiek namawiał Stankiewicza do zamordowania Owoca, oświadczył natomiast, **że polecił Owoca bardzo szczegółowo inwigilować.** Dlaczego Stankiewicz oskarża go o namawianie do zbrodni, tego **nie umie sobie wytłumaczyć.** Jednakże w trakcie krzyżowych pytań **prokuratora, przedstawicieli strony cywilnej i obrońców oskarżonego Jajki i Stankiewicza komisarz Drewiński w wielu punktach się zachwiał.**

Godzina 19.30. Przesłuchiwanie komisarza Drewińskiego trwa. Prawdopodobnie w dniu dzisiejszym zakończy się przesłuchiwanie oskarżonego Drewińskiego, **a we środę sąd przystąpi do przesłuchiwania świadków.** — Pierwszym **świadkiem, który stanie przed sądem będzie** emer. major Owoc, który z zamachu wyszedł **ciężko ranny. Sensację stanowi fakt powołania dodatkowo przez prokuratora bandyty Brysia, którego miał wynajmować do zamordowania Owoca komendant posterunku Kasowski, na polecenie kom. Drewińskiego niezależnie od namawiania Jajki przez Stankiewicza do wykonania zamachu.**

Proces o zamordowanie ś. p. Hołówki.

Sambor, 19. 9. (PAT.) Rozprawa przeciwko Bunijowi, Motyce i Baranowskiemu, oskarżonym o udział w zamachu na osobę ś. p. Tad. Hołówki rozpoczęła się dzisiaj o godzinie 9.15.

Już przed rozpoczęciem rozprawy salę sądu okręgowego wypełniła liczna publiczność. Na ławie prasowej zasiedli dziennikarze-korespondenci pism polskich ze stolicy i ze Lwowa oraz przedstawiciele prasy ukraińskiej. Gdy oskarżonych wprowadzono na salę, adw. Szuchiewicz zbliżył się do osk. Bunija i chciał zamienić z nim kilka słów. Komendant eskorty przerwał powyższą rozmowę.

Rozprawie przewodniczy wiceprez. Wondrausch, w skład trybunału wchodzą ss. Kuczera i Kuprowski oraz sędzia zapasowy. Oskarżenie wnosi prokurator Nitraszewski.

Przewodniczący oznajmił, że zgłosili się do tąd obrońcy osk. Bunija adwokaci **Szuchiewicz i Bogucki,** osk. Motyki **Kmiecikiewicz** oraz osk. Baranowskiego **Kreutenauer.** W imieniu powództwa cywilnego występuje adw. **Szurlej.** Przeciwko zgłoszeniu powództwa protestu nie złożono. Przewodniczący odczytał listę przysięgłych poczem nastąpiło losowanie 12 sędziów przysięgłych oraz ze względu na zapowiadający się dłuższy czas rozprawy, 2 sędziów zapasowych.

Adwokat Szuchiewicz zwrócił się z protestem do przewodniczącego, że kierownik eskorty przerwał mu rozmowę z osk. Bunijem. Wobec tego przewodniczący zwraca uwagę przodownikowi policji.

O godz. 9.45 przewodniczący rozpoczął odczytywanie aktu oskarżenia. Wszyscy trzej oskarżeni są z tytułu art. 27 oraz 225 par. 1. K. K.ż który przewiduje karę więzienia nie krótszą od lat 5-ciu, lub dożywotnią albo karę śmierci. Pozatem akt oskarżenia obwinia Bunija i Baranowskiego o to, że **należeli do tajnych organizacyj ukraińskich nacjonalistów,** przygotowujących zbrojne powstanie przeciwko Polsce, czyli o czyn przewidziany art. 97 K. K.

Bunij przyznaie się do „czynu".

Sambor, (PAT.) Na dzisiejszej rozprawie przeciwko oskarżonym o udział w zabójstwie śp. Hołówki po przerwie sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonego **Bunija.** Przewodniczący zapytał oskarżonego, **czy przyznaje się do winy?** Bunij odpowiedział po ukraińsku, że **do czynu przyznaje się,** a do winy nie poczuwa się. Dalej Bunij zeznaje w jaki sposób znalazł się w organizacji. Twierdzi on, że wraz z Motyka i **Wasylem Biłasem należał do „Plasta" i stąd zna ich dobrze.** Kiedy Motyka tworzył w Truskawcu „piątkę", mając doń zaufanie dał się wciągnąć do pracy. **Przysięgę odbierał** Motyka. Było to mniejwięcej na początku 1931 r. albo w końcu 1930 r. Przysięga ta odbywała się w specjalnych warunkach. W pokoju zasłoniętym przysięgał wobec rewolweru. Przy tej okazji Bunij oświadczył, że **był to rewolwer systemu browning, należący do Biłasa.** Już latem tegoż roku **Bunij służył w pensjonacie.** Do czasu przybycia do pensjonatu pos. Hołówki **nie brał żadnego czynnego udziału w organizacji i do żadnych prac nie był używany.**

5 tys. ofiar trzęsienia ziemi.

Londyn, 19 września. Wedle doniesień agencji Reutera, **dolina rzeki Min w prowincji Sze-Czwan w Chinach centralnych, nawiedzona została katastrofalnem trzęsieniem ziemi, które zniszczyło wiele miast i wsi. Około 5 tysięcy Chińczyków poniosło śmierć.**

Zniżka dolara i funta trwa.

Londyn, 19 września. Zniżka kursu funta i dolara utrzymuje się w dalszym ciągu. Dolar notowano w Londynie 4.78, w Zurychu 3.37, w Paryżu 16.75, w Amsterdamie 1.62 i pół. Funta angielskiego notował Zurych 16.17 i pół, Paryż 80.05 i Amsterdam 7.75.

Krwawe starcie z hitlerowcami w Austrji

Wiedeń, 19 września. W miejscowości Kohlgrube w Austrji Górnej doszło dziś między członkami Heimwehry a hitlerowcami do krwawego starcia. Celem zlikwidowania zajścia użyła żandarmerja broni palnej. **Trzy osoby zostały zabite, 5 odniosło rany.**

Wiedeń, 19 września. Policja wiedeńska wpadła na trop tajnej hitlerowskiej centrali informacyjnej, która **pod płaszczykiem działalności kupieckiej utrzymywała łączność informacyjną między hitlerowcami austrjackimi i niemieckimi.** Aresztowano 5 osób. W ręce policji wpadł materjał, z którego wynika, że zamierzano **powołać do życia nowe organizacje bojowe partji hitlerowskiej na miejsce zakazanych oddziałów szturmowych.**

Wybory samorządowe w gminach.

Warszawa, 19. 9. (Telef. wł.). W dniach najbliższych ukaże się nowe rozporządzenie Min. Spr. Wewn. o sposobie przeprowadzania wyborów samorządowych w gminach wiejskich na podstawie ustawy z dnia 13-go lipca 1933 r. W oczekiwaniu tych zarządzeń w województwie warszawskiem i innych rozpoczęto przygotowania do ułożenia spisu wyborców w gminach.

SĄD KARTELOWY.

Warszawa, 19. 9. (Telef. wł.). W Sądzie Najwyższym odbyło się uroczyste zaprzysiężenie członków nowoutworzonego sądu kartelowego. Przysięgę odebrał od sędziów pierwszy prezes Sądu Najwyższego **p. Supiński.** Prezes Sądu Najwyższego **Giżycki** wyznaczył pierwsze posiedzenie gospodarcze sądu kartelowego dla omówienia spraw regulaminowych na jeden z dni bieżącego tygodnia.

WĘGIEL PODROŻEJE.

Warszawa, 19. 9. (Telef. wł.). Zarządy kopalń górnośląskich i dąbrowieckich porozumiały się w bieżącym tygodniu w sprawie zmniejszenia rabatów dla sprzedawców hurtowych na okres zimowy. Rabaty zmniejszono o 5 proc. Odbije się to na cenach węgla w detalu, choć narazie jeszcze zwyżka ceny nie nastąpiła z tego powodu, że **hurtownicy posiadają znaczne zapasy węgla, nabytego po starych cenach.**

H. RIDER HAGGARD. 71

„Zbudzeni ze snu“.

— To są bogaci obywatele kraju, który prowadzi wojnę o byt — zauważył Oros, gładząc swoją długą brodę. — To interesujące, bardzo interesujące. Chodźmy stąd.

Spacerowaliśmy po ulicach bez celu. W pewnej chwili mijaliśmy dom, pełen kobiet, które zostawiły niemowlęta pod opieką dzieci na ulicy. Był to dzień Modłów na intencję powodzenia Angiji w czasie wojny. Głosiły o tem rozlepione wszędzie afisze. Weszliśmy, a raczej Oros wszedł, a ja za nim. Znaleźliśmy się w jednym z kościołów na Strandzie. Kaznodzieja na kazalnicy mówił o konieczności złożenia ofiar i wyrzeczenia się przyjemności życiowych dla dobra ojczyzny. W kościele trzydzieści dwie osób, przeważnie starszych kobiet, słuchało go z pokora.

— Duchowny mówi dobrze, ale nie ma słuchaczy — rzekł Oros. — Chodźmy.

Stanęliśmy niebawem przed drzwiami wielkiego music-hallu i weszliśmy do środka, chociaż dla innych byłoby to niepodobieństwem, gdyż sala była wypełniona po brzegi. W przedsionkach pili i palili papierosy mężczyźni, których kokietowały wystrojone i wymalowane kobiety. Na scenie tańczyły dziewczęta, podnosząc wysoko nogi. Potem miejsce ich zajęła kobieta w żółtej sukni, która uchodziła za cygankę i śpiewała wulgarną, niesmaczną piosenkę, pełną przejrzystych alluzyj. Zebrani oklaskiwali ją z entuzjazmem.

— Tu jest wielu słuchaczy, ale ci, których słuchają, nie mają się czem popisywać. Chodźmy dalej — rzekł Oros i wyszliśmy.

W jednym z domów, gdzie werbowano ochotników, zatrzymaliśmy się na chwilę i tu ogarnął mnie wstyd. Przypominam sobie afisze, głoszące potrzebę wstępowania do wojska. Pod jednym z nich był taki napis: „Co powie twoja najpiękniejsza dziewczyna?“

— Ładnie werbujecie żołnierzy. Później będzie inaczej — rzekł Oros.

Wyszliśmy. Nagle na ulicach powstało wielkie zamieszanie. Ludzie biegali na wszystkie strony. Na niebie przesuwały się smugi światła reflektorów, jak płomieniste palce, działa grzmiały w oddali. Wkoncu, w blasku światła reflektoru, ujrzeliśmy długi, niesamowity przedmiot, unoszący się w powietrzu i błyszczący jak srebro. Z wnętrza jego tryskały płomienie, którym towarzyszył coraz bliższy huk. Tuż obok nas runął z trzaskiem jakiś dom.

— Ah! — rzekł Oros z uśmiechem. — Znam ten widok... To wojna, wojna taka, jaka była przed wiekami a jednak inna.

W chwili, kiedy to mówił, przejeżdżał omnibus. Błysk i wybuch. Jakiś mężczyzna, który przechodził na drugą stronę ulicy wraz z dziewczynką, naprost nas, skoczył w górę i jakby zniknął w przestrzeni. Dziewczynka upadła na bruk. Główka i nóżki jej zbliżyły się w dziwny sposób do siebie, poczem pozostała w pozycji siedzącej. Omnibus i jego pasażerowie wylecieli w powietrze, rozszarpani i rozkawałkowani. Głowa jakiejś kobiety spadła na ziemię obok nas.

— Tak, to wojna — rzekł Oros. — Zdaje mi się, że jestem znowu młody i przeżywam dawno minione czasy. Ale czy twoje miasto zdaje sobie sprawę z tego, co się dzieje?

Czekaliśmy przez chwilę. Tłum zgromadził się. Policjanci biegali; przyjechały ambulanse. Plac opróżniono i usunięto walające się na nim szczątki ciał. W kilkanaście minut później wszystko wróciło do normy. Omnibusy zaczęły krążyć i na placu, na którym pozostał tylko wielki otwór, pojawili się znowu przechodnie.

Policja zaprowadziła porządek na ulicach; okręt powietrzny poleciał dalej, rzucając bomby i zniknął we mgle.

— Wracajmy do domu — rzekł Oros. — Widziałem dosyć. Pragnę odpocząć w zacisznem Nyo i zastanowić się.

— — — — — — — — — —

Zbudził mnie głos Bastina, który mówił:

— Wstawaj, Arbuthnot! Błyszcząca Pani (wciąż ją tak nazywał) przyszła, aby rozmówić się ze mną na osobności. Wybacz, że cię budzę, ale spałeś za długo. Wistocie, zdaje mi się, że będzie już godzina dziewiąta, chociaż nie mogę polegać na moim zegarku od czasu, kiedy Bickley wziął go do oczyszczenia.

— Wiesz co, stary — rzekłem sennym głosem. — Zdawało mi się, że jestem w Londynie a nawet gotów jestem przysiąc, że tam byłem.

— W takim razie szkoda — wtrącił Bickley, który wszedł do chaty za Bastinem — że nie przyniosłeś ze sobą dzienników.

— — — — — — — — — —

W dwa dni później, w ciągu nocy, zbudziłem się nagle, czując, że Oros się zbliża. Ukazał się, jak duch, w jasnem świetle księżyca, pozdrowił mnie i rzekł:

— Dziś udamy się w inną podróż, Humphrey'u. Pragnę wybrać się na plac boju.

— Ale ja nie mam ochoty — rzekłem słabym głosem.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.